Nr. 107. We Lwowie Wtorek dnia 17. Kwietnia 1888. Rok XXI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", ulica Batorego liczba 26 (przedtem Halicka 46).
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.



## Do posłów naszych.

Za artykuł pod powyższym tytułem omawiający sprawę powołania wiceprezesa Koła p. Jaworskiego przez cesarza w sprawie podatku spirytusowego — c. k. prokuratorja dzisiejszy numer „Dz. pol." skonfiskowała.

**Rzeszów** 15. kwietnia.
*(Notarjusz przed sądem).*

W dniach 11. i 12. bm. odbyła się przed tutejszym trybunałem rozprawa główna przeciw Konstantemu Rogalskiemu, ck. notarjuszowi z Tarnobrzega, o zbrodnię oszustwa. Rzecz miała się tak: Do prezydjum kraj. dyrekcji skarbowej we Lwowie wpłynęło doniesienie na poborcę podatkowego w Tarnobrzegu, Koniuszewskiego, zarzucające mu cały szereg nieprawidłowości, popełnionych w urzędowaniu. Doniesienie to, zaopatrzone podpisem „K. Rogl." odstąpiło prezydjum prokuratorji, która wdrożyła przeciw Koniuszewskiemu, dochodzenia w kierunku nadużycia władzy urzędowej. Dochodzenia wykazały niewinność Koniuszewskiego a tem samem kłamliwość doniesienia, którego autorem, jak się pokazało, był Konstanty Rogalski. Śledztwo zwróciło się przeciw Rogalskiemu o zbrodnię oszczerstwa. Rogalski w toku śledztwa ostatecznie przyznał, że doniesienie to dyktował koncypientowi swemu Szczepańskiemu, a potem sam je podpisał literami „K. Rogl.", podpis ten jednak nie oznaczał początkowych liter jego imienia i nazwiska, lecz miał oznaczać w skróceniu imię i nazwisko pewnego izraelity, nazwiskiem Kuny Roglera, który zgłosić się miał do kancelarji obwinionego i zażądał, by doniesienie tej treści. stosownie do udzielonej informacji napisano.

W sprawie tej jednym z najważniejszych świadków był koncypient obwinionego. Władysław Szczepański, który w międzyczasie już kancelarję obwinionego opuścił. Wiedział o tem Rogalski i jeszcze przed przesłuchaniem napisał do świadka tego list z prośbą, by w oznaczonym dniu do Rzeszowa na koszt jego przyjechał, podając jako powód konieczności porozumienia się z nim w sprawie spadkowej. Szczepański przyjechał i zeszedł się z oskarżonym w cukierni Schumachera. Wtedy to zaraz na wstępie oświadczył mu Rogalski, że sprawy spadkowej użył tylko jako pozór, właściwie zaś chce się z nim porozumieć w sprawie karnej o oszczerstwo, toczącej się przeciw niemu w sądzie tutejszym.

Rogalski udzielił świadkowi całej informacji jak ma zeznawać przed sądem, a w szczególności, aby zapytany, czyj jest podpis na doniesieniu, powiedział, że znawcą pisma nie jest i nic o tem nie wie. Szczepański przyrzekł i odjechał do domu. W czasie tym Rogalski ofiarował kanceliście Bielczykowi kwotę 50 złr., prosząc go, by akta śledztwa wydobył i tam powykreślał w doniesieniu niektóre słowa, a gdy Bielczyk na tę propozycję nie przystał, atakował pisarza Nowakowskiego, by zdradził mu tajemnice śledztwa. Wszystkie te zabiegi jednak na nic się nie przydały, a Szczepański zeznał następnie przed sędzią śledczym, że Rogalski namawiał go do fałszywych zeznań. Skutkiem tego wdrożono przeciw Rogalskiemu także śledztwo o zbrodnię oszustwa i osadzono go w areszcie śledczym. Zeszłego roku odbyła się rozprawa główna. Rogalski uznany został winnym zbrodni oszczerstwa a uwolniono go od zbrodni oszustwa.

Wskutek zażalenia oskarżonego i prokuratora trybunał kasacyjny zniósł wyrok sądu tutejszego, uwolnił go od zbrodni oszczerstwa dla braku przedmiotowości, natomiast w kierunku zbrodni oszustwa polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy, która odbyła się przed tutejszym trybunałem 11. i 12. bm.

Najważniejszy świadek dowodowy, Władysław Szczepański, zeznał, że doniesienie dyktował mu Rogalski, że cała informacja, jaką mu udzielił co do zeznawania w sądzie zawierała wszystkie okoliczności, zgodne z prawdą, z tym tylko wyjątkiem, że Rogalski kazał mu zeznać, że podpis na doniesieniu nie jest jego podpisem, podczas gdy świadek miał głębokie przekonanie, że litery „K. Rogl." własnoręcznie przez Rogalskiego skreślone zostały.

Świadek Ozjasz Ost zeznał, że list do Szczepańskiego pisał z polecenia oskarżonego, a świadkowie Bielczyk i Nowakowski potwierdzili okoliczności naprowadzone przez oskarżenie.

Trybunał uznał tedy Konstantego Rogalskiego winnym zbrodni oszustwa i skazał go na karę dwumiesięcznego więzienia, obostrzonego postem w każdym tygodniu.

## „Für besondere Verhältnisse."

**Lwów** 16. kwietnia.

Projekt rządowy, dążący do radykalnej zmiany wojskowej ustawy, przedłożony onegdaj parlamentowi obu połów monarchii, a znany czytelnikom z depeszy wiedeńskiej — nie należał do rzędu niespodzianek. W chwili, gdy parlamenty wszystkich państw za przykładem Niemiec zezwoliły na kolosalne obciążenie budżetu ze względów militarnych, nie można się było łudzić, że Austro-Węgry, nie znajdujące się w korzystnych warunkach geograficznych, zaniechają wprowadzenia jakiejś reformy wojskowej. Na fakt ten przygotowywała nas zresztą od dłuższego już czasu prasa oficjalna, a zwłaszcza *Pester Lloyd*, którego szereg artykułów w tej sprawie uważać można za uzupełnienie motywów rządowych krytycznych już po za tajemniczem wyrażeniem *„Für besondere Verhältnisse"*. Projekt ten, dający możność rządowi podwyższenia stanu pokojowego corocznie o przeszło 100.000 ludzi, ma doniosłe znaczenie dla całej ludności, zasługuje przeto na bliższą uwagę.

Dotyka on swą treścią pierwszego roku rezerwy i trzech pierwszych lat rezerwy uzupełniającej. Wedle dotychczasowej ustawy żołnierz po wysłużeniu trzech lat przechodził do rezerwy, w której pozostając przez przeciąg lat 7 odbywał trzy ćwiczenia, z których każde według §. 36 ustawy wojskowej trwać mogło najdłużej cztery tygodnie. Żołnierze rezerwy uzupełniającej odbywali w ciągu swej służby tylko jedno ośmiotygodniowe ćwiczenie. Rezerwy te w całości lub częściowo mogły być powołane przez cesarza do uzupełnienia armji tylko wówczas, gdy chodziło o postawienie armji na stopie wojennej.

Obecnie §. 1. przedłożonego projektu rządowego zmienia to w następujący sposób: Powołanie rezerwistów pierwszego roku i trzech pierwszych lat rezerwy uzupełniającej, może być jeżeli tego wymagają szczególne stosunki w miarę niezbędnej potrzeby na rozkaz cesarza użytem do czynnej służby, w której jednak tylko tak długo pozostawać może, jak długo powyższa klasa rezerwy, względnie rezerwy uzupełniającej.

To znaczy:

Bez podniesienia armji na stopę wojenną, bez częściowej lub całkowitej mobilizacji może każdy żołnierz po ukończeniu trzech lat być powołanym do pełnienia służby jeszcze przez rok, tak że faktycznie po przyjęciu projektu rządowego służba w armji czynnej trwać będzie cztery lata a w rezerwie 6 lat. Co się zaś tyczy rezerwy uzupełniającej, to żołnierze, należący do tej kategorji, mogą być w trzech pierwszych latach asenterunkowych powołani zamiast na ośm tygodni do pełnienia służby czynnej przez 1 rok.

Ci więc, którzy w roku 1887 wcieleni zostali do rezerwy, mogą być obecnie, nie dłużej jednak jak do końca b. r. powołani do służby czynnej. Z rezerwy uzupełniającej powołane byłyby ewentualnie lata 1886, 87, 88.

Co do jednorocznych ochotników, którzy nie uzyskali stopnia oficerskiego, to zdaje się, że ustawa ta obowiązywać ich będzie w ten sposób, że powoływani będą albo w czwartym roku asenterunkowym, albo służba ich o rok przedłużoną zostanie. W tym jednak kierunku w ustawie nie znajdujemy wyraźnych postanowień — natomiast oficerów rezerwowych, ustawa ta zdaje się nie dotykać, gdyż mówi tylko o *Mannschaften der Reserve.*

Powoływani nie będą: Kandydaci stanu duchownego, państwowi, nadworni, krajowi i gminni urzędnicy, którzy zajmują posady, do osiągnięcia których potrzebnem jest ukończenie studjów prawno-państwowych. Dalej profesorowie i nauczyciele publicznych zakładów naukowych i szkół ludowych, kandydaci stanu nauczycielskiego, służba telegraficzna i kolejowa, właściciele gospodarstw wiejskich w myśl ustawy wojskowej, jako też ci, którym według tejże ustawy przysługuje czasowe uwolnienie (jedynacy, reklamowani etc). Do wszystkich tych osób postanowienia nowej ustawy się nie odnoszą.

Jako ulgę dla powołanych postanawia projekt, że ci rezerwiści, którzy zostaliby powołani do czynnej służby, to chociażby pełnili ją tylko przez dwa miesiące, wolni są od dalszych ćwiczeń wojskowych.

* * *

Ustawa ta, rzecz prosta, nakłada na ludność ciężkie obowiązki, a mimo, iż chcemy wierzyć zapewnieniom rządu, że stosowaną będzie tylko w najmniejszej rozciągłości, to pewne, że i budżet państwowy bardzo ona obciąży. My w Galicji musimy być przygotowani na to, że gdy projekt powyższy uchwalony zostanie, u nas najpierw zastosowanie znajdzie, gdyż w projekcie tym, jak słusznie uważają nawet oficjalne dzienniki wiedeńskie, nie rozchodzi się jedynie o względy wykształcenia wojska, ale i o wzmocnienie „straży u granic państwa". Tę zaś straż w pierwszej linji pełnią pułki galicyjskie.

## Podejrzenia i napaści.

Można było z góry przewidzieć, że pisma niemieckie, niezadowolone z objawów czci, jaką ludność polska wyraziła cesarzowej Wiktorji z okazji jej pobytu w Poznaniu, rzucą na Polaków podejrzenia. Nie długo też potrzeba było na to czekać. *Norddeutsche Allg. Zeitung*, jak to już onegdaj donieśliśmy, zauważyła pierwsza, że przyjęcie deputacji Polek przez cesarzową zrobiło „złe wrażenie w całym kraju." Obecnie znowu *Post*, czerpiąca natchnienie z tego samego źródła, dorzuca od siebie listek, twierdząc wbrew prawdzie i notorycznej wiadomości, że nie telegramy polskiego komitetu, który się w Poznaniu zawiązał dla przyjęcia cesarzowej, zwołały szlachtę polską do Poznania, ale telegramy berlińskie. Oto co *Post* pisze: „Zadziwiło ogólnie, że przy przyjęciu cesarzowej w Poznaniu własność ziemska prowincji reprezentowaną była tylko przez polską szlachtę. Dla tego nie będzie pewno zbytecznem zwrócić na to uwagę, że na prowincji dopiero w dniu przybycia cesarzowej dowiedziano się o tem, a ponieważ w niedzielę dzienniki nie wychodzą, w wielu miejscach dopiero na drugi dzień. Władze tem mniej miały powodu do zawiadomienia ludności zamieszkałej po wsiach o przybyciu cesarzowej, ponieważ dano pewne wskazówki, że deputacje nie będą przyjęte. Szlachta polska natomiast przez liczne telegramy z Berlina zawezwaną została do powitania cesarzowej na dworcu kolejowym. Gdy szlachta polska dowiedziała się, że udział jej w przyjęciu wedle otrzymanych wskazówek nie może nastąpić, wymogła sobie przez telegramy berlińskie pozwolenie przyjęcia. Gdy się wie, jak Polacy umyślnie dotąd ignorowali wszystkie wypadki dotyczące królewskiego domu, to obecne ich pchanie się naprzód daje wiele do myślenia." Intencje *Post* nietrudne do odgadnięcia!

W końcu zanotować winniśmy, że na zarzuty *National Ztg.* i *Nordd. Allg. Ztg.*, jakoby Honoryna hr. Kwilecka miała mieć do cesarzowej przemowę, prostuje p. Kwilecka w *Kurj. Pozn.* doniesienie to w ten sposób, że będąc przyjętą na audjencji z wielu innemi paniami, gdy cesarzowa zaszczyciła ją kilku słowy, odpowiedziała stosownie, nie mając do niej żadnej przemowy.

## Głos czeski w sprawie gorzelnianej.

Podając w onegdajszym numerze streszczenie artykułów *Neue fr. Presse* i *Wiener Allg. Ztg.* w sprawie podatku spirytusowego, uważaliśmy za zbyteczne poczynić od siebie jakiekolwiek uwagi — znanem bowiem jest nasze zapatrywanie, wielce się różniące od poglądów *Neue fr. Presse*, co do wytworzenia większości parlamentarnej, jak niemniej to głębokie przekonanie, że dzisiejsza większość nie daje nam gwarancji przeprowadzenia naszych interesów. Artykuł *Neue fr. Presse* wywołał w półrzędowych organach większe wrażenie, aniżeli nawet można się było spodziewać — a *Politik*, pragnąca bądź co bądź utrzymania obecnego gabinetu, siarczystą odpowiedź wypisała *Pressie*.

To, czem *Neue fr. Presse* bryzga Polakom w twarz — powiada — jest ordynarną „szpagatówką", której składnikami są: pochlebstwo, groźby, fałsze, natrętne zaskarbianie sympatyj i podszczuwanie. Przy tej sposobności powiedziała *Presse* Polakom, kompliment, że mają wielką i pełną sławy przeszłość, że przystępni są szlachetnemu wzburzeniu. Co organ p. Herbsta pod tem „szlachetnem wzburzeniem" rozumie, pokazuje się z postawionego o kilka wierszy niżej żądania, aby Polacy w szlachetnem wzburzeniu z powodu wódki poprzysięgli ministerjalną kryzis. To jest cel owych przymilań. Ale szacowne to pismo, mówi dalej *Politik*, przeskakuje zaraz do groźb, przyczem biorąc stronę proletarjatu przeciw fabrykantom i i bogatym panom feudalnym, a w szczególności przeciw Potockiemu i Sapieże, przeciw posłom, którzy na rozgoryczenie obywateli nie zważają i szczerze ubolewa, że nie powstał jeszcze polski Boulanger, któryby zgniótł klasy panujące. Jest to niesłychane poduszczanie jednych klas przeciw drugim.

*Politik* przytoczywszy dalej treść artykułu *N. fr. Presse*, powiada, że opozycja wmawiając w ludność, iż kwestja podatku spirytusowego nie ma politycznego charakteru, zadowoliłaby się li upadkiem Dunajewskiego — my jednak możemy zapewnić, że w sprawie tej cały gabinet zachowa się solidarnie i dziś już jest zdecydowany na konsekwencje z odrzucenia projektu. *Politik* wyraża wreszcie przekonanie, że „Koło polskie, oceniając zarówno poważną sytuację jak i interesy państwa, a niemniej zobowiązania swoje w obec innych klubów prawicy a w szczególności w obec klubu czeskiego lojalnie postąpi, szczególnie, że rząd i większość gotowe są uciążliwości, wynikające z nowej ustawy, możliwie złagodzić i w tym celu posunąć się aż do najdalszych granic możności. Kokietowanie lewicy z polską ludnością ma zanadto wyraźną cechę, aby mogło być przez Koło polskie mylnie zrozumiane!"

## Korespondencje.

**Rzym** 12. kwietnia.
*(Pielgrzymka galicyjska. — Uroczystości).*

Pielgrzymka galicyjska przybyła tu wczoraj rano o godz. 11., a mogę prawdziwie mówić o szczęściu, że nie wyruszyłem z nią razem. Jak słyszę od uczestników, wszyscy przyjechali ogromnie strudzeni i rozgoryczeni na przewodnika ks. Smoczyńskiego. Wspomniał mi jeden z księży przybyłych wraz z pielgrzymką, że ks. kanonik zajmował się tylko losem i wygodami kilku wybranych, a dla reszty był niewidzialny i wcale się o nich nie troszczył. Pielgrzymi pomieszczeni zostali w klasztorze Siostr miłosierdzia, *Casa di Sta Marta*, tuż pod Watykanem. Wszystkie hotele w Rzymie przepełnione.

Dziś około godz. 10. rano całą gromadą poszliśmy do kościoła św. Piotra i Pawła. Gmach to olbrzymi. Każda kaplica tak wielka, jak duży kościół, zmieści się ogółem jak sądzę, co najmniej 100.000 ludzi. Dziś było ze 40.000 i nietylko nie było ścisku ale bokami świeciły pustki. Z uderzeniem 10. odezwał się chór śpiewaków sykstyńskich *„Ecce sacerdos"* i wchodem od pałacu zjawił się papież, niesiony na złoconem krześle. Nad nim niosło dwóch kamerdynerów olbrzymie wachlarze ze strusich piór, obok straż honorowa, wspaniale ubranych 12 książąt włoskich w strojach średniowiecznych z dobytemi mieczami, w hełmach z białymi pióropuszami. Od chwili gdy się papież zjawił w kościele, przez czas aż rozpoczęcia mszy św. kościół rozbrzmiewał okrzykami *eviva*, *vive* i *hoch* (była to bowiem msza św. dla pielgrzymów francuskich i niemieckich) liczne głosy wołały *vive roi pape — eviva papa re*, a przytem klaskano, powiewano chustkami i kapeluszami. Ze stereotypowym uśmiechem na twarzy, lecz faktycznie z majestatem iście monarszym błogosławił ustawicznie na prawo i lewo zgromadzone tłumy, które jak kłosy zboża za powiewem wiatru słaniały się ku ziemi, gdy kolej na nie przyszła. Wrażenie zaiste imponujące, nigdy nie zatarte. Nas Polaków raziły tylko owe *vive* i oklaski. Gwardja szlachecka 200 stanowiła szpaler środkiem kościoła ku rondu, odciętemu barjerą od reszty nawy, gdzie grób św. apostołów. Na nim pod baldachimem ołtarz szczero srebrny, z mnóstwem szczerozłotych lichtarzy.

Po 10 minutowym pochodzi wśród nieustannych okrzyków *eviva*, ucichło. Ojciec św. obrócony twarzą ku nawie — z tamtej strony ołtarza rozpoczął cichą mszę św. Asystę stanowiło mnóstwo kanoników laterańskich, biskupów i 12. kardynałów. Podczas mszy św. chór sykstyński śpiewał przy akompanjamencie organów przecudnie. Po mszy wyniesiono na przód ołtarza papieża w infule (nie w tjarze), wzniesiono ponownie okrzyki, a gdy na chwilę ucichły, odmówił papież modlitwę z otwartej przed nim księgi i błogosławił wszystkich.

Pochód ruszył, wzniesiono znowu ogłuszające okrzyki i po kilku minutach znikł Leon XIII. w korytarzach wiodących do pałacu a olbrzymie rzesze rzuciły się ku głównej bramie, którą otwarto.

Dodać jeszcze należy, że w kościele w czasie nabożeństwa, snuło się po 2-ch żandarmów papieskich, od szpaleru zaś gwardji szlacheckiej do ołtarza w półkolu stała straż szwajcarska ubrana w barwy papieskie.

Dziś wieczór pielgrzymi nasi mają jawić się u ks. Adama Sapiehy, o rezultacie tego zebrania czy posłuchania, sam nie wiem, jak to nazwać jutro doniosę.

Kiedy będzie audjencja Polaków, niewiadomo jeszcze. To jeno pewne, że dla nich odprawi papież mszę w kaplicy sykstyńskiej.

Dopiero w Rzymie, i to aż około godziny 10. doczekaliśmy się słońca włoskiego. Wśród drogi z Florencji zmarzłem tak okropnie, jak ani razu podczas tegorocznej srogiej zimy.

## Dwaj Boulangerowie.

Obecny stan kryzis niemieckiej przedstawia się w ten sposób, iż krysis jest odroczoną, ale nie minęła ona wcale. Chwilowo zwyciężył niemiecki Boulanger, jednakowoż ani projekt małżeński nie został stanowczo zaniechany, ani książę Bismark nie ma pewności, że osiągnął zamierzone korzyści. Jestto więc rodzaj milczącego kompromisu, w skutek którego książę Bismark zostaje i nadal kanclerzem. Na jak długo — to rzecz inna: projekt małżeński mógł być odłożony do lepszej przyszłości, natomiast czego nigdy usunąć nie będzie można, to obopólnej niechęci, jaką ta sprawa wywołała.

Ta niechęć istnieje i jest tylko kwestja czasu, kiedy i z jaką siłą na nowo wybuchnie. Tymczasem walka ta nie pozostała bez strasznych skutków: oto jak ze wszystkich objawów wynika, naród niemiecki dzięki ajentom Bismarkowskim został kompletnie w znacznej części zdemoralizowany. Uczucia antidynastyczne odżyły, a socjalna demokracja objaw ten potrafi wybornie wyzyskać. Książęta i królowie rzeszy odczuli dziś więcej niż kiedykolwiek swoją zależność i tak dymisja Bismarka wraz z całym swym przebiegiem może najgorszy dla Niemców wywrzeć skutek. Ale szczególniej uwidoczniła się demoralizacja w prasie. Te „reptilie" Bismarkowskie używały wysłowień i wyrazów, które już nie brakiem wszelkiego taktu grzeszyły, się graniczyły wprost z paragrafami karnego kodeksu, i podczas, gdy redaktorów pism niezależnych zamykano w więzieniu za obrazę ks. Bismarka, to reptyljom najdrażliwsza obraza majestatu uchodzi zupełnie bezkarnie. Wszakże ta prasa posuwała się tak daleko, że groziła cesarzowi, iż parlament



---

29)

## RYWALKA.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XXXIV.

— Powiedz Wilhelmowi, rzekł sir Filip tegoż dnia rano do lokaja, który przyszedł zapytać o dzienne rozkazy, żeby o dwunastej osiodłał Lucypera dla mnie, Haidee dla pani i kasztanka dla pana Alfreda.

— Słucham, jaśnie panie.

Wielkie oczy lady Vivian zwróciły się na męża z wyrazem nieopisanego przerażenia, a gdy drzwi za lokajem się zamknęły, wybuchła gwałtownie:

— Filipie, Filipie! Ja nie mogę się wystawić na publiczną pogardę. Oszczędź mi tego strasznego upokorzenia.

— Kto się ośmieli okazać ci pogardę, skoro będziesz ze mną? — zapytał Vivian wyniośle. Prowadzę cię między nich dlatego, żeby ci oszczędzić lekceważenia, żeby im pokazać, że my jesteśmy z sobą w zgodzie, bo, jakkolwiek możliwe jest, iż duma może nakłonić dla ukrycia hańby do wzięcia napowrót zniesławionej żony, najmarniejszy mężczyzna jednak nie będzie się pokazywał z człowiekiem, który go skrzywdził. Mój skarbie drogi, boli mnie to niewypowiedzianie, że muszę cię wystawić na taką próbę; ale zaufaj mi i wierzaj, że to jest niezbędnie potrzebne.

Wzdrygnęła się i zakryła bladą twarz rękami, ale Vivian zdjął je łagodnie.

— Dziecko moje, rzekł, na tem czole nie ma hańby, nie potrzebujesz go zakrywać.

— Ale dla świata jestem napiętnowaną, odparła ze smutkiem. Ach, jak ona znakomicie przeprowadziła swe dzieło zemsty!

— Kara niebios jej nie minie, rzekł sir Filip ponuro, a odemnie nie zazna ani litości, ani zmiłowania.

— Pan Danvers, proszę jaśnie pana, zameldował w tej chwili lokaj, zaprowadziłem go do bibljoteki.

— Dobrze. Czy pan Alfred jeszcze nie przyszedł? Już po dziesiątej.

— Pisze list, w gabinecie jaśnie pana.

— Jak mi będziesz potrzebna, to cię zawezwę, *ma chérie* — rzekł sir Filip do żony, opuszczając pokój.

— Dzień dobry, panie Danvers — witał Vivian w chwilę później agenta policji w bibljotece. — Wcześnie wzywam twojej pomocy, panie Danvers.

— Cieszy mnie to bardzo, że szanowny pan tak szybko odnalazł żonę i przyjaciela, bo co do mnie, mogłem przedłużającą się ich nieobecność przypisać, albo, wybaczy pan, istotnej ucieczce, albo morderstwu.

— Usiłowano niejednokrotnie popełnić i morderstwo — odparł Vivian, a Danvers patrząc na niego myślał, iż nie chciałby oprzeć się woli tego człowieka, lub wzniecić jego gniew — lecz bezskutecznie. Ale ten ostatni zamach na razie tak się udał, iż pozostaje mi tylko dowieść jego sprawcom, przed sądem równie publicznie, że był to spisek, jak publicznie imię mojej żony zostało napiętnowane.

— Zupełnie słusznie. I pan pragnie abyśmy wykryli sprawcę tego spisku?

— Nie — odparł sir Filip spokojnie — ja panu wymienię i sprawcę i jego spólnika. Pan musisz mi tylko dostarczyć dowodów. Otóż sprawcą wszystkiego jest naturalnie kobieta, która dla powodów, jakich nie potrzebuję panu teraz wymieniać, powzięła szczególniejszą nienawiść do mnie i do mojej żony. Nazwisko tej pani jest Gueldre, Ryszardowa Gueldre, a mieszka ona obecnie na Upper-Grosvenorstreet, z hrabiną Hughbury.

— Jasna blondynka, lat około 35.

— Tak jest.

— Widziałem ją na Row i na Derby, kiedy to koń lady Viviau o mało pani nie zrzucił. Stałem tuż obok.

— A, pan to widziałeś? Otóż to jest owa pani, a wspólnikiem jest jej szwagier, pan Herbert Gueldre, mieszkający pod nrem... na Upper-Berkeley-street.

Danvers zanotował nazwiska, wypytał o wszystkie fakta, które również zapisał sobie szczegółowo.

— Może pan zechce łaskawie pokazać mi ów fałszywy telegram, a może lady Vivian lub pan Tempest opisze mi woźnicę i miejscowość. Posłańca sam z łatwością odnajdę.

Sir Filip zadzwonił i kazał służącemu poprosić ladę Vivian.

Walerja ze spokojem i godnością odpowiadała na wszystkie, tak drażliwe dla niej zapytania agenta policji.

— Ten telegram — rzekł Vivian, nie zdołałby nigdy wprowadzić w błąd nikogo, posiadającego trochę zimnej krwi, jak pan widzisz.

— Niewątpliwie; podrobienie jest oczywiste. Blankiet musiał być ukradziony, a charakter pisma jest widocznie zmieniony.

— Ale bardzo niezręcznie, objaśnił Vivian, bo mogę odrazu przysięgnąć, że jest to pismo pani Gueldre.

Danvers spojrzał bystro na mówiącego:

— Czy posiadasz pan jaki list od niej, z którym ekspert mógłby pismo porównać?

— Nie, już nie mam, ale to nietrudno będzie dostać.

— O, mogę sam się o to postarać, a to grunt. Zdaje mi się, że mam już wszystkie potrzebne szczegóły. Nieomieszkam szanownego pana zawiadomić o każdym moim kroku. Żegnam państwa, i nie wątpię, że niebawem odkryjemy ten haniebny spisek.

— Mam nadzieję, panie Danvers, że pan zrobisz dla mnie co pan będziesz mógł.

Danvers złożył pełen szacunku ukłon i wyszedł.

— Już blizko dwunasta *mia cara* — rzekł Vivian. Może się ubierzesz, bo Wilhelm będzie zrzędził, jeżeli każesz Haidee zadługo czekać.

— O, Filipie, czy nie dasz się ubłagać?

— Ciężko mi przychodzi odmówić prośbie tych ust i ocząt, ale muszę. A jutro wieczór pójdziemy na operę.

Widział, że wychodząc ze spuszczoną głową z pokoju, zadrżała i czoło jego zasępiło się. Poszedł do gabinetu i zawołał Alfreda, aby się zebrał do przejażdżki.

— Ależ mam tu mnóstwo listów, na które muszę odpowiedzieć — odparł sekretarz.

— Mniejsza z tem. Niechaj poczekają do południa.

— Czy Danvers był?

— Był. Przyrzekł, że niedługo da nam czekać na wiadomości.

— A jeżeli ona się o tem dowie i ucieknie?

— Ona mi się nie wymknie, dopóki jestem żywym. Nieobawiam się tego zupełnie. Prawdopodobnie tak ufa w swoją zręczność, że nie podejrzywa wcale, iż ja się czego domyślam. Chodź, Walerja czeka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zastanowi się nad jego zdolnością do panowania, jeżeliby zabrakło rządowi jego takiej podpory jak ta, którą reprezentuje książę Bismark z gromadą swych junkrów i pismaków.

* * *

Podczas, gdy niemiecki Boulanger tak walczy przeciw koronie, Boulanger prawdziwy jest już prawdopodobnie wybrany w departamencie północnym. Nie mamy do tej chwili depeszy o przebiegu wyborów, a przecież prawie na pewne przypuszczamy, że Boulanger **jest** wybrany — pomimo szalonej agitacji, jaką przeciw kandydaturze jego rozwinięto. W ostatniej chwili poszkodzili zapewne Bolangerowi i socjaliści, którzy za namową wybitnych swych przewódców Joffrin'a Labusquiere'a i Guesde'a oświadczyli się przeciw kandydaturze Boulangera, za co urzędowy organ oportunizmu *Rep. Franç.* nie ma dla nich słów pochwały. Jak się zaciekle prowadzi akcja przeciw Boulangerowi, dowodem okoliczność, że codziennie wychodzą nadzwyczajne dodatki do pisu, które w setkach tysięcy egzemplarzy posyłane bywają do departamentu północnego. Oportuniści jeszcze nie stracili nadziei, iż potrafią swego kandydata Moreau przeprowadzić o tyle, że pomiędzy nim a Boulangerem przeprowadzonym będzie wybór ściślejszy, ale nadzieja ta zdaje się być zwodniczą.

Gabinet — o ile można sądzić ze słów Flouqueta, choć nie zdradza obawy, to jednak rozumie niebezpieczeństwo. Floquet ma nawet zamiar wygłosić wielką mowę określającą politykę gabinetu i sposoby zrobienia Bonlangera nieszkodliwym. Ciekawem będzie dowiedzieć się, jak się zachowają monarchiści, gdyż dotychczas prasa tej barwy zachowuje się z rezerwą, to jednak pewne, że część sieci boulangerowskiej mieści się w pałacu przy Avenue Luise, gdzie znajduje się główna kwatera księcia Wiktora Napoleona, który zupełnie otwarcie przyznaje się do stosunków z jenerałem kandydatem.

Wybór w departamencie północnym zapisze się w każdym razie dobitnie w dziejach rzeczypospolitej francuskiej.

## Z prowincji.

**Skole** 15. kwietnia. (*Od czasu kolei znacznie nam gorzej.*) Na samej już prawie granicy węgierskiej położone miasteczko Skole, tak chętnie dla swego uzdrawiającego górskiego powietrza w lecie odwidzane, zostało przed rokiem nowo zbudowaną koleją państwową Stryj—Beskid z szerszym światem połączone. Skupił tu się drobny przemysł i handel górskiemi produktami, jest tu siedziba sądu powiatowego, urzędu podatkowego, posterunku żandarmerji, straży finansowej itd. a będąc zarazem centralnem punktem administracji znacznych dóbr Skole, na wielką skalę założonego gospodarstwa lasowego, tartaku parowego, wyrobu desek resonansowych, pusz itp., oraz posiadając wielką fabrykę zapałek — jest dość ożywione i zasługuje pod każdym względem, by warunki jego komunikacyjne ze światem były ze strony władz nieco łaskawiej traktowane. Dyrekcja poczt, wchodząc w nasze położenie, zaprowadziła była między Stryjem a Skolem komunikację pocztową i osobową dwa razy na dobę, która okazała się wcale usprawiedliwioną i utrzymywaną była aż do otwarcia kolei państwowej. Po otwarciu kolei otrzymujemy pocztę tylko raz na dobę, a w czasie zawiei śnieżnych lub innych przeszkód na kolei jesteśmy pozbawieni wszelkiej styczności ze światem, nie otrzymując ni listów ni gazet, tak na prowincji upragnionych. Pociąg kolei państwowej, dążący ze Lwowa przez Stryj, Skole do Munkacza, przychodzi do nas zrana o godzinie 10., zaś w kierunku do Stryja odchodzi ze Skolego o godzinie 8. wieczorem, a przyjeżdżając do Stryja o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczór, łączy się z pociągiem do Sambora, zaś po przeszło całogodzinnym przestanku odchodzi do Lwowa, gdzie przybywa o $1\frac{1}{2}$ godzinie w nocy, tak iż do miasta we Lwowie (w razie, gdy są tak szczęśliwi, iż fiakra na dworcu zastaną) przybywają podróżni dopiero po 2. godzinie w nocy. Jadący natomiast ze Skolego w kierunku Stanisławowa są w tem miłem położeniu, że przyjechawszy do Stryja wieczorem o godzinie $9\frac{1}{2}$ muszą czekać do godziny 6. zrana, by dalej swą podróż kontynuować; tak samo wracając ze Stanisławowa do Skolego muszą od 2. godziny w południe lub od godziny 10. wieczór czekać w Stryju do drugiego dnia do godziny $8\frac{1}{2}$ zrana, by odbyć jednogodzinną podróż do Skolego! Ale i ci wszyscy, którzy ze Skolego udają się do Stryja, narażeni są na to, iż mając w Stryju choćby najdrobniejszy interes, dwie całe noce i jeden dzień w Stryju pozostać muszą, gdy przyjechawszy o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczór, zatem o takiej porze, gdzie wszystko w Stryju już we śnie pogrążone, nie mogą dnia następnego o godzinie $8\frac{1}{2}$, zatem przed otwarciem wszystkich biur a nawet sklepów do Skolego powrócić, lecz zniewoleni są drugą noc w Stryju postać, by aż trzeciego dnia do domu się udać.

Wprawdzie w porze letniej w czasie od czerwca do ostatniego września zaprowadzono w roku zeszłym drugi pociąg między Stryjem a Ławocznem, lecz dowiadujemy się obecnie ku największemu zdziwieniu, iż w roku bieżącym jeneralna dyrekcja we Wiedniu tego drugiego pociągu wcale otworzyć nie zamyśla.

Zaiste niepojętnem jest takie macosze traktowanie naszego miasteczka, w obec czego pragniemy raczej powrotu błogich stosunków dawnych, gdzie wprawdzie w niewygodnych dyliżansach pocztowych po pięciogodzinnej jeździe, ale bodaj dobijaliśmy do Stryja i bez względu na porę roku i zdarzenia elementarne mieliśmy dwurazową komunikację dziennie.

Stan obecny jest wprost niemożliwy i apelujemy do władz kolejowych i pocztowych, względnie do ministerstwa, by koniecznie zmieniło go — ale oczywiście na lepszy. Przy najbliższym nowym rozkładzie ruchu na kolejach państwowych należałoby racjonalne pory przyjazdu i odjazdu oznaczyć, aby nie było takich przerw w podróży — a drugi pociąg w sezonie letnim nie wątpimy, jak zeszłego roku tak i teraz kursować będzie.

†

## Dr. Zygmunt Wróblewski.

Drut telegraficzny od strony Krakowa niesie znów wieść żałobną.

Dr. Zygmunt Wróblewski zmarł d. 16. b. m. o godz. 7. rano.

Ostatnia wiadomość, jaką otrzymaliśmy już po zamknięciu wczorajszego numeru, opiewała:

Pomimo najtroskliwszych starań nastąpiło zakażenie krwi w tak znacznym stopniu, że niknie wszelka nadzieja utrzymania chorego przy życiu. Silna gorączka (40·5° C.) i przyspieszone tętno (150 na minutę) wraz z ogromnem osłabieniem każą się lada chwila spodziewać katastrofy....

Lakoniczna depesza, którą otrzymaliśmy dziś w połnd... potwierdziła niestety smutną stratę, jaką naród, Jagiellońska wszechnica i nauka poniosły skutkiem jego śmierci.

Zygmunt Wróblewski urodził się dnia 28. Października 1845 roku w Grodnie. W siedemnastym roku życia (w r. 1862) wstąpił na uniwersytet kijowski. Wypadki współczesne nie znalazły w nim obojętnego widza. W rok później pędzono go w Sybir, do Tomska....

Amnestjonowany w roku 1867, przeniesiony został do Kazania, zkąd dopiero w r. 1869 mógł powrócić do Warszawy, gdzie ponownie zasiadł na ławie uniwersytetu. Choroba oczu, którą przyniósł z sybirskich śniegów, zniewoliła go już po trzech miesiącach do przerwania studjów i udania się do Berlina, celem kuracji. Pomoc lekarska nie na wiele się przydała, Wróblewski musiał się wstrzymać od wszelkiej pracy, wymagającej natężenia wzroku i tylko jako słuchacz mógł korzystać z wykładów.

W roku 1870 przeniósł się do Heidelbergu, ztąd zaś w r. 1872 do Monachium, gdzie w profesorze Jollym znalazł światłego przewodnika i przyjaciela. Choroba oczu ustępowała powoli i w lutym 1874 roku uzyskał stopień doktorski *summa cum laude*. W listopadzie t. r. udał się Wróblewski do Strassburga, gdzie naprzód jako drugi, a następnie jako pierwszy asystent przy profesorze doktorze Kundcie pracował przez całych lat pięć.

W roku 1875 habilitował się jako docent i jako rozprawę habilitacyjną przedłożył pracę p. t. „Über die Diffusion der Gase durch absorbirende Substanzen," z zakresu fizyki molekularnej, która zwróciła nań uwagę uczonego świata.

Liczne prace nad wykryciem praw rządzących rozchodzeniem się materji i wyjaśnieniem istoty pochłaniania gazów przez ciała pochłaniające, ogłaszane w fachowych pismach niemieckich i w Kosmosie zjednały mu poparcie krakowskiej Akademji umiejętności, która w r. 1880 nadała Wróblewskiemu stypendjum z fundacji Gałęzowskiego.

Zaopatrzony tym zasiłkiem, odbył podróż naukową do Londynu, Oxfordu i Cambridge. zkąd w r. 1881 powróciwszy, ogłosił pracę: „O zależności ilości stałej rozchodzenia się gazów w cieczach od lepkości tych ostatnich", zamieszczoną w rocznikach Akademji.

Na wiosnę 1881 r. odwidził ponownie Londyn, a potem Paryż. gdzie dłuższy czas pracował w zakładzie Sainte-Claire Deville'a.

Na mocy tych prac zawezwany został w roku szkolnym 1882/3 do Krakowa celem objęcia katedry fizyki po sędziwym Kuczyńskim. W kwietniu 1883 roku imię Wróblewskiego obiło się głośnem echem w kraju i za granicą.

Wespół z profesorem Olszewskim pracował usilnie nad skropleniem tlenu, zadaniem, które, począwszy od 1877 roku, mimo prób Cailletet'a i Pictet'a, zajmowało w najwyższym stopniu cały świat uczony.

Po wielu niebezpiecznych badaniach i doświadczeniach, udało się Wróblewskiemu i jego towarzyszowi rozwiązać zwycięzko ten węzeł gordyjski. Otrzymawszy temperaturę, poniżej 136° C. (niżej zera) dochodzącą, przy ciśnieniu wyżej dwudziestu atmosfer, dokonali szczęśliwie skroplenia tlenu.

Przy tej sposobności otrzymali nasi uczeni stężały przez zamrożenie dwusiarczyk węgla i alkohol (przy —129° C.), zaś w maju t. r. zawiadomili uczone sfery o skropleniu azotu i tlenku węgla.

Stara Alma Mater okryła się nową chwałą, nazwisko Wróblewskiego było na ustach wszystkich.

Niestrudzony badacz nie ustawał w pracy, jak świadczą liczne rozprawy, zamieszczane w wydawnictwie Wiedemana, w *Comptes rendus* i innych tego rodzaju publikacjach.

Smierć porwała go w sile wieku, na stanowisku, przy pracy. Poparzenie płonącą naftą, mimo wszelkich wysiłków sztuki lekarskiej, położyło kres jego czynnemu życiu.

Zmarły był laureatem Akademji umiejętności we Wiedniu, członkiem honorowym Towarzystwa fizykalno-przyrodniczego w Genewie, Towarzystwa fizykalnego w Paryżu, oraz Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu i Towarzystwa im. Kopernika we Lwowie. Akademja umiejętności krakowska zaszczyciła go godnością członka-korespondenta.

Wróblewski był dziekanem fakultetu filozoficznego (w r. 1886/7) na wszechnicy Jagiellońskiej, która w ciągu tygodnia grzebie drugiego ze swych pracowników.

Cześć jego pamięci.

# KRONIKA.

**Nekrologja.** Magdalena z Mendychowskich Morgenbesserowa, żona p. Aleksandra Morgenbessera, notarjusza w Czerniowcach i znanego pisarza, zmarła na zapalenie płuc. Zmarła liczyła lat 70. Był to typ prawdziwie polskiej matrony, która we wszystkich niedolach ojczyzny przyświecała, jako wzór patrjotyzmu i tych cnót domowych, jakiemi słyną nasze Polki.

† **Dr. Emiljan Czyrniański,** zmarły w Krakowie w sobotę, urodził się dnia 26. stycznia we Florjance, w dawnym obwodzie sądeckim. Do szkół gimnazjalnych uczęszczał w Sączu, na t. zw. filozofję w Przemyślu. Początkowo zamierzał poświęcić się zawodowi duchownemu i w tym celu wstąpił na wydział teologiczny w tutejszym uniwersytecie (w roku 1845). Po dwu miesiącach wszakże porzucił teologję i oddał się studjom matematyczno-fizycznym w ówczesnej akademji technicznej we Lwowie. W dwa lata później mianowano go adjunktem przy profesorze chemji w tymże instytucie. W roku 1849 udał się Czyrniański do Pragi celem dalszych studjów na tamecznym uniwersytecie. Po rocznym pobycie powrócił na swe stanowisko we lwowskim instytucie technicznym, na którem pracował do roku 1851, tj. do chwili, w której go powołano na katedrę chemji ogólnej i farmaceutycznej w Jagiellońskiej wszechnicy. Czyrniański zdołał się utrzymać na katedrze, mimo zgermanizowania „Almae matris" krakowskiej, a w roku 1859, na przedstawienie fakultetu, otrzymał dyplom doktora filozofji. Uznając jego usiłowania w kierunku naukowo-technicznym, towarzystwa gospodarskie we Lwowie i w Krakowie mianowały go swym czynnym członkiem. W dniu 7. lipca 1873 r. wybrany został członkiem krakowskiej akademji umiejętności. Godność dziekana wydziału filozoficznego piastował zmarły kilkakrotnie, w latach 1874—5 był rektorem, w r. 1876—7 prorektorem uniwersytetu.

Z licznych prac naukowych zmarłego wymieniamy jako ważniejsze: „Słownictwo polskie chemiczne" (1853), „Wykład chemji nieorganicznej" (1857), „Chemja nieorganiczna, zastosowana do przemysłu, rolnictwa i lekarstwa" (1866), „Chemja organiczna, zastosowana itd." (1867); nie licząc rozpraw, zamieszczanych w pismie poznańskiem *Przyroda* i *Przemysł*, w rocznikach ck. naukowego towarzystwa krakowskiego, oraz w rocznikach akademji umiejętności. Zmarły pisał także w języku niemieckim.

**Kalendarz.** Wtorek (17.): Rudolfa — Krasisława. Wschód słońca o godz. 5. min. 2, zachód o godz. 6. min. 56.

Kalend. myśliwski. W kwietniu wolno polować na słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

**Na korzyść biednych pogorzelców m. Skolego,** które dnia 29. zm. w skutek strasznego pożaru utraciło 107 domów, tak, iż 230 familij a około 1000 osób w kilku godzinach znalazło się bez dachu, pożywienia i środków do odbudowania, nadesłano dotąd następujące dobroczyne datki: Cesarz z prywatnej szkatuły 2000 złr., namiestnictwo 250, Wydział krajowy 200, wydział powiatowy stryjski 100, marszałek powiatowy bar. Romaszkan 100, współwłaściciele dóbr Skole 500, zbór izraelicki skolski 40, ks. Włodzimierz Halikowski z Różanki 3, p. Józef Tyczyński, garbarz ze Skolego, 2, p. Antoni Biliński, sekretarz rady pow. 5, p. Antoni Dudrowicz 45 ct., p. Borodajkiewicz imieniem miasta Stryja 127, z prywatnych zaś składek 16'84, ze składki w gr.-kat. cerkwi w Skolem 8·66, ks. Antoni Żelechowski 5, gmina Koziowa 1 złr. i półtora korca bobu, 24 bochenków chleba, ćwierć korca żyta, ćwierć korca owsa i faskę sera, gmina Synowódzko wyżne 6·35 i 70 korcy kartofel, tow. urzędników z Demni 6, ks. Florjan Popowicz ze składki w cerkwi 24·12, p. Stanisław Lechowski, aptekarz ze Skolego 5, p. Mojżesz Eisenstein z Tucholki 10, p. Małecki z Nowego Sącza 1, p. dr. Balasits prof. wszechn. lwow. 8, starosta p. Michel ze Stryja wagon żywności 5 tonów i 24.52, p. Leopold Königstein z Fünfhausen 5, p. Wilhelm Possinger, rządca dóbr Kruszelnicy 50, p. Józef Bogdan Pociej nauczyciel z Tuchli 30 ct., p. Jerzy Adensaurer z Wiednia 20, pp.: C. B. z Wiednia Mariahilferstrasse 5 złr., Wilhelm Mendelsohn inżynier z Suczawy, odzież 5 kilo wagi i 3 złr., Alb. Hohenberg z Petersdorf 3, Józef Herz przew. zboru izr. Nejtitschein 5, zbór izraelicki we Lwowie 30, Alfred Schön z Lissy nad Łabą 3, ks. Roman Krzyżanowski ze składki: 13 korcy kartofel, 6 korcy żyta, 1 korzec bobu, 20 bochenków chleba i 1·14, gmina Korczyn 1·86, magistrat Doliny 10, gmina Synowódzko niżne 700 kilo żyta, 200 kilo bobu. 1350 kilo kartofel, 65 kilo owsa i 84 ct., ks. Fedusiewicz ze Stryja 3, p. Makowiec 1, p. Rzewuski 1, ks. Jan Kolankowski 11·66, ks. Jan Chrizont Sinkiewicz 2·40, gmina Krasne 5, p. Wirth z Koziowy 30 bochenków chleba i 2 korcy kartofel, gmina Hrebenów 10 korcy kartofel, tow. kredytowe urzędników we Lwowie 50 złr. Ludwik Seeling z Izdebnika 50 flaszek likieru wartości 50 złr., ks. Daniłowicz 20 bochenków chleba i 1 złr.

Komitet ratunkowy, wyrażając imieniem pożarem dotkniętych szczere podziękowanie wspaniałomyślnym ofiarodawcom, zwraca się i nadal do miłosierdzia i serc obywateli z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie dalszych choćby najmniejszych wsparć do rąk skarbnika komitetu ratunkowego, ks. Włodzimierza Marcinków w Skolem.

**Temperatura**. Barometr idzie w górę. Srednia temperatura była + 5·3°C., najniższa + 9·2°C. najwyższa + 1·5°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia tempeatura doby około 7°C., niebo się wypogadza, wilgoć powietrza mierna, opadu nie będzie.

**Doktorat**. W Uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie, p. Aleksander Kulczycki, rodem z Zawidowic w Galicji, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Mianowania**. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistymi nauczycielami: Macieja Deszcza w Dębicy, Wawrzyńca Kosibę w Zagórzanach, Cyprjana Dobrawskiego w Dobrej szlacheckiej, a tymczasową nauczycielkę Kazimierę Stępieniównę rzeczywistą nauczycielką szkoły ettatowej dziewcząt w Gorlicach.

**Statua św. Michała** ustawiona przed laty na wałach hetmańskich od placu Marjackiego, zostanie obecnie po zasklepieniu Pełtwi, napowrót przeniesioną na dawne swe miejsce, to jest na arsenał pod kościołem OO. Dominikanów, od strony ulicy Podwale.

**Wały hetmańskie** zaczęto obecnie uporządkowywać. Dla uregulowania i odpowiedniego przeistoczenia plantacyj, obecnie znacznie rozszerzonych, zostaną wycięte stare drzewa od strony ulicy Karola Ludwika. Naprzeciw ulicy Sykstuskiej, zostanie przez wały przecięta nowa ulica ku ulicy Kilińskiego i tym sposobem odsłoni się piękny widok z ulicy Karola Ludwika przez plac Kapitulny, Rynek, ulicę Ruską aż do wałów gubernatorskich. Na części wałów hetmańskich, naprzeciw kawiarni wiedeńskiej, powstanie piękny skwer.

Roboty około przesklepienia dalszej części koryta Pełtwi od mostu naprzeciw dawnego hotelu angielskiego, aż do placu Gołuchowskiego, rozpoczną się w najbliższych dniach.

**Samobójstwo z obawy przed karą**. Niezwykły wypadek samobójstwa zdarzył się wczoraj we Lwowie. Andrzej Szypulski, były kupiec, liczący lat 44, żonaty. ojciec 4 dzieci, mieszkający przy ulicy Podzamcze l. 9, odebrał sobie wczoraj o godzinie 4. po południe życie wystrzałem z rewolweru. Szypulski został niedawno wyrokiem tut. sądu karnego za lekkomyślną krydę skazany na 4 miesiące aresztu. Otóż — jak wskazuje list, pozostawiony przez nieszczęśliwego — wstyd i obawa przed karą były powodem, które go skłoniły do odebrania sobie życia. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Zmarły pozostawił żonę i dzieci w niedostatku, pozbawionych środków do życia...

**W pielgrzymce galicyjskiej** do Rzymu bierze także udział dwóch profesorów teologji lwowskiej wszechnicy. Kapłani ci zabrali ze sobą łaciński adres profesorów lwowskiego uniwersytetu. Adres ten, ułożony przez prof. dra Ćwiklińskiego, napisany jest — jak donosi *G. L.* — pismem starogotyckiem na pergaminie, a przyozdabiają go emblemata godności papieskiej, insygnia rektora, oraz berła i herby fakultetów, wykonane akwarelą przez artystę-malarza p. Harasimowicza. Pięknie przedstawia się teka adresowa, dla której obie okładki wyrzeźbił w drzewie znany artysta-snycerz, p. Harasimowicz, brat malarza; na przedniej okładce wyrzeźbiony jest, oprócz innych dekoracyj, herb Ojca św., na odwrotnej okładce zaś herb uniwersytetu lwowskiego. Introligatorska robota została wykonaną w pracowni p. Wierzbickiego.

**W czasie uczty pożegnalnej**, urządzonej dla p. Waltingera, odjeżdżającego ze Stryja, wręczył mu album pamiątkowe nie p. Kornel — jak przez pomyłkę wydrukowano — ale p. August Puzdrowski.

**Bójka na noże**. Z Sokołowa piszą do *Kurjera Rzesz.*: Pierwsza połowa Paschy żydowskiej nieszczęśliwie się rozpoczęła, bo w pobliżu synagogi stoczono krwawą bójkę na noże szewskie; krew lała się strumieniem. Do walki tej wystąpiło 7 żydków, z których dwóch zostało ciężko ranionych, jeden z nich w skutek odniesionych ran za tydzień umarł. Dwóch napastników, uzbrojonych w noże szewskie, aresztowała żandarmerja i odstawiła do sądu, jeden zdołał uciec, ale rozpisano za nim listy gończe.

**Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj rano na ulicy Grodeckiej. Konie pozostawione bez dozoru przez włościanina Józefa Klimowicza spłoszyły się i powaliły na ziemię Józefę Pelz, żonę palacza kolejowego, która odniosła znaczne uszkodzenie cielesne. Koła bowiem wozu przeszły jej przez nogi.

**Statystyka pocztowa**. W marcu 1888 roku nadano we Lwowie 218.060 listów prywatnych niepoleconych (między temi 10.380 do adresatów w mieście); 85.156 kart korespondencyjnych; 9357 posyłek pod opaską; 6730 posyłek z próbkami; 139.025 egzpl. gazet; 85.053 listów urzędowych; 45.186 listów poleconych; 12.848 przekazów na kwotę 359.990 zł. 70 ct.; 34.788 posyłek wartościowych (między temi 8564 za pobraniem w kwocie 89.325 zł. 51 ct.). — Ogółem 636.203 posyłek, a zatem o 13.480 więcej jak w marcu 1887 roku.

Nadeszło zaś do Lwowa: 164.453 listów prywatnych niepoleconych; 36.345 kart korespondencyjnych; 6895 posyłek pod opaską; 9403 posyłek z próbkami; 37.526 egzpl. gazet; 50.186 listów urzędowych; 30.573 listów poleconych; 26.569 przekazów na kwotę 477.940 zł. 68 ct.; 24.759 posyłek wartościowych (między temi 6842 za pobraniem w kwocie 78.396 zł. 83 ct.). — Ogółem 386.709 przesyłek, zatem o 6453 więcej jak w marcu 1887.

**Dwóch lichwiarzy** zaznajomiło się z policją. Operowali oni w kołach wojskowych, wypożyczając oficerom znaczniejsze sumy pieniężne na kolosalne procenta z góry płatne. Wystarczy powiedzieć, że za 100 zł. musiał oficer *** zapłacić procent za jeden miesiąc w kwocie 25 zł. Drugi zaś wojskowy za wypożyczoną kwotę 60 zł. wystawić musiał rewers na 80 zł. Jedna z tych pijawek nazywa się Mojżesz Ambruch, drugi zaś Zimmermann. Obaj lichwiarze używali jeszcze pośrednika Mojżesza Glasa, któremu oficerowie musieli płacić także za wyrobienie pożyczki kilkanaście guldenów.

**Znany włóczęga nocny,** Salomon Franziak, aresztowany tamtej nocy w restauracji pod „Capkiem" przy ulicy Kazimierzowskiej na żądanie restauratora, zemścił się za to na nim w ten sposób, że będąc następnie oskortowanym do aresztów policyjnych, wytłukł pięć dużych szyb w oknach tej restauracji. Ponieważ szkoda wynosi przeszło 24 zł., odstawiono Franziaka za to do sądu kraj. karnego.

**Niezwykły wypadek rabunku** zdarzył się wczoraj. Oto Karol Gorecki, syn krupiarza, mieszkający przy ul. Pijarów l. 8. doniósł policji, że murarz Jan Dadak zwabił go podstępem do swego pomieszkania przy ul. Sobieszczyzna l. 2, gdzie poczęstował go winem, a następnie wraz z kochanką niespodzianie powalił go na łóżku i przemocą wyciągnął mu z kieszeni pugilares, zawierający 9 złr. Po dokonanej tej „operacji" wyrzucono Goreckiego na ulicę. Policja wdrożyła w tej sprawie surowe dochodzenie.

**Wycieczka Sokołów lwowskich do Tarnopola,** w której wzięło udział przeszło 40 Sokołów, powiodła się. Na dworcu w Tarnopolu powitał ich burmistrz miasta dr. Koźmiński i prezes tamtejszego „Sokoła" sędzia Przyłuski. Ze strony Lwowiaków odpowiedział na powitanie p. Bieńkowski. Z muzyką na czele odbył się pochód Sokołów do miasta, wprost na wieczorek do sali gimnastycznej, gdzie po produkcjach muzykalnych nastąpiły ćwiczenia gimnastyczne.

Po wieczorku udano się na ucztę do hotelu Puntscherta. Serdeczne toasty pp. Przyłuskiego, Czarnika ze Lwowa, Trzcinickiego, wiceprezesa Sokoła tarnopolskiego, Lewickiego ze Lwowa, Hryniewieckiego, sędziego z Tarnopola, Durskiego, Sahanka itp., przeplatane chórami Sokołów lwowskich, pod wybornym kierownictwem p. Władysława Kulczyckiego, przeciągnęły się do późnej nocy. Odczytano także telegramy nadeszłe z Pragi, Kołomyi, Stanisławowa i Lwowa.

Nazajutrz w niedzielę po nabożeństwie w kościele i cerkwi, Sokoły złożyli wizytę burmistrzowi i prezesowi Sokoła tamtejszego.

**Unja szerzy się**. *Bukowyna* dowiaduje się, iż za przykładem Rarańcza, poczynają przechodzić na wyznanie grecko-katolickie włościanie prawosławni w Sadagórze, Mahale i Czerniawce. Wszelkie zabiegi gr.-orj. konsystorza, aby powstrzymać ten ruch włościan, przybierający coraz szersze rozmiary, nie odnoszą skutku, albo właściwie wręcz przeciwny wydają rezultat. W Rarańczu rozdają darmo zboże i pieniądze wieśniakom unitom, byle powrócili znowu do prawosławia. Wydano już na to mnóstwo pieniędzy, lecz dotychczas znalazł się tylko jeden włościanin, który za 4 guldeny powrócił znowu do prawosławia. W gr.-orj. konsystorzu — jak donosi czern. *Gaz. Pol.* — odbywają się nieustannie posiedzenia, na które wzywani bywają kolejno parochowie ruskich gmin prawosławnych.

**Z okazji nowego fideikomisu** p. Wasilka na Bukowinie, wywiązała się na onegdajszem posiedzeniu izby posłów obszerna dyskusja. Heilsberg z lewicy i poseł Polack ostro występowali przeciw tworzeniu fideikomisów, które tysiące rodzin pozbawiają możności nabycia na własność kawałka gruntu i samoistnej na nim pracy. Posiadacze fideikomisów nadużywają swojej potęgi, a tworzenie coraz to nowych fideikomisów wytworzy stosunki irlandzkie. Poseł Polack podniósł, że nie wtedy czas zaprzestawać tworzenia fideikomisów, gdy, jak w Czechach czwarta część całego obszaru jest wykluczoną od zmiany posiadania. P. Machalski opierając się na tem, że najlepsze jest szlachectwo złączone stale z posiadłością — przemawiał za fideikomisem p. Wasilko.

**Odważna kobieta**. Pod tym nagłówkiem opowiadają pisma francuskie następujące zdarzenie: Okręt „Gedeon", sprawujący służbę między Bordeaux i Algierem, zginął bez śladu od miesiąca listopada. Kapitan okrętu p. Tournes zostawił młodą żonę, która nie mogła pogodzić się z myślą, że mąż jej zginął wraz z całą załogą i przekonana była, iż okręt podczas burzy został wyrzucony na wybrzeże Marokko, a załoga wraz z kapitanem zabrana w niewolę. Przez cztery miesiące młoda kobieta usiłowała dla tego przekonania swego znaleść posłuch w ministerjum marynarki, ale napróżno. Gdy wszystkie jej starania w tym kierunku pozostały bezowocnemi, zgromadziła żony majtków, podzieliła się z niemi swojem przekonaniem i wszystkie kobiety ofiarowały jej swoje oszczędności, a młoda kobieta wynajęła za te pieniądze statek i w tych dniach opuściła Bordeaux, celem szukania okrętu męża.

**Boulanger w tańcu**. Kotyljon — jak donosi *Gaulouis* — wzbogacony został o jedną figurę, która nie omieszka robić furory w salonach. Nazywa się ona „Powrót jenerała". W danej chwili wszyscy tancerze podnoszą kołnierze od fraków, kładą niebieskie okulary i zaczynają utykać. Tak defilują przed tancerkami, z których każda kolejno wybiera sobie swego „dzielnego jenerała" i tańczy z nim walca.

**Niezwykłe zdarzenie** miało miejsce w Operze p ryskiej dnia 5. bm., podczas przedstawienia „Wilhelma Tella". Spiewak Boutin, wykonawca partji Arnolda Melchtal, w pierwszym akcie nagle stracił głos i nie mógł ani jednego dźwięku wydobyć, tak że. Lassalle zmuszony był jednocześnie śpiewać Tella i odpowiedzi Melchtal'a.

**Zwęglony las**. Podczas ostatnich gwałtownych orkanów w kanale fale morskie podmyły wysoką, blisko cztery metry grubą ławę piaszczystą nieopodal St. Malo (Bretanji), wskutku czego odsłonięta została część lasu, który już zaczął zamieniać się w węgiel. Las ten na początku bieżącego stulecia zajmował obszerną przestrzeń na wybrzeżu, ale wraz z obsuwaniem się ziemi zapadał stopniowo w ruchomy piasek. W środku lasu wznosiła się niegdyś góra Św. Michała. W połowie X. stulecia góra owa zniknęła zupełnie z powierzchni ziemi.

**Nasz produkt**. W Londynie otwartą została piwnica Buntleya, w której sprzedają się miody polskie. Według ogłoszenia, zamieszczonego w *Timesie*. okazuje się, że trunek ten sprowadzono z gubernji podolskiej.

**Wieczorek humorystyczny** odbędzie się w sobotę d. 21. bm. w Kole literacko-artystycznem. Wstęp dla członków „Koła." Początek o godz. 8. wieczorem.

**Z kolei Karola Ludwika**. Dowiadujemy się, że z dniem 15. b. m. został ruch między Sobowem i Rozwadowem napowrót otwarty.

**Poszukuje się nadawcy listu pieniężnego**! Z cukierni p. Hausera i Bieniedzkiego nadano w czasie świąt list pieniężny pod adresem „Januszkiewicz, Sądowa Wisznia", który został wspomnianej firmie przez pocztę zwrócony. Nadawca, którego adres nie jest znany, zechce się zgłosić.

**Niebezpieczną zabawkę** urządzają sobie w dzień na ulicy Świętokrzyskiej w ogrodzie realności l. 5 jacyś chłopcy, strzelając bez zachowania wszelkich ostrożności do tarczy. Onegdaj omal, że kula nie trafiła w głowę przechodzącą koło wspomnianego ogrodu żonę ogrodnika Annę Kawecką. Policja powinnaby w tej sprawie przeprowadzić dochodzenie.

**Żyd przeciw żydom**. Ogromną awanturę wywołał onegdaj na pl. Krakowskim subjekt handlowy Josel Schein, który pobił w dotkliwy sposób kilku swoich współwyznawców.

**Niebezpiecznego złodzieja**, specjalistę do kradzieży z przedpokojów i kuchen, posznkuje tutejsza policja. Nazywa się on Manes Grün, liczy lat 20, jest wzrostu średniego, szczupły, brunet. Z zawodu jest kelnerem, obecnie jednak jest bez zatrudnienia uwija się we Lwowie i plądruje otwarte pomieszkania.

**Samobójstwo żołnierza**. W koszarach na cytadeli odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu szeregowiec 30 pp. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie wiadoma.

**Kradzież w kasarni.** Szeregowiec 30 p. p. Herman Goldsohn dopuścił się kradzieży rozmaitych przedmiotów, będących własnością skarbową. Jak się okazało Goldsohn dał skradzione rzeczy do przechowania swojej kochance Marjem Krampel, u której policja zrobiła rewizję uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Wszystkie skradzione przedmioty odebrano a Krampel umieszczono w areszcie.

**Kradzież**. Ze stajni przy ulicy Kurkowej l. 5 skradziono onegdaj w nocy dwa płaszcze wojskowe. Złodziej dostał się do stajni przez okno.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Z jubileuszowej wystawy sztuk pięknych** w Wiedniu nabył cesarz dwanaście dzieł artystów z Austrji, Niemiec i Włoch, a pomiędzy niemi Romana Kochanowskiego obraz „Zima w Polsce".

## Ruch stowarzyszeń.

(*m*). **Walne Zgromadzenie towarzyszy i robotnic krawieckich i kuśnierskich** odbyło się onegdaj o godzinie 3. po południu w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Kotysiewicza — a w obecności komisarza rządowego, starszego radcy magistratu, p. Łyszkowskiego i 160 członków. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, pan Wysocki, sekretarz izby rękodzielniczej, odczytał sprawozdanie z czynności wydziału i przełożeństwa kasy chorych. W sprawozdaniu swem podniósł on głównie działalność pp. Kotysiewicza, Fukasa, Wojtonia, Flaczyńskiego, jak też przełożonego stowarzyszenia p. Mikulińskiego, którzy przez swe szczere a bezinteresowne zajmowanie się sprawami stowarzyszenia zapewnili pomyślny rozwój kasie chorych. Od 7. stycznia 1888 do 15. kwietnia b. r. wpłynęło 711 złr., wydano zaś 244 złr. Stan kasy chorych przeto z dniem 15. kwietnia wynosi 465 złr. Do kasy chorych należy 409 członków. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wyrażono podziękowanie p. Łyszkowskiemu za gorliwe zajęcie się losem stowarzyszenia, — poczem uchwalono następujące wnioski wydziału: 1) założenie biura, 2) zapomogi dla chorych po 5 złr. tygodniowo, 3) koszta pogrzebowe w kwocie 25 złr. dla mężczyzn a 27 dla kobiet, 4) na koszta administracyjne zgromadzenia pobierać po 2 ct. tygodniowo od każdego członka, 5) na utrzymanie biura przeznaczyć 12 złr. miesięcznie, 6) dla funkcjonarjuszów 20 złr. miesięcznie, 7) na rekwizyta biura 50 złr., 8) na nieprzewidziane 25 złr. Po daniu absolutorjum przełożeństwu kasy chorych za czas od 7. stycznia 1888 do 15. kwietnia 1888, przystąpiono do wyborów. Z powodu, że skrutynjum nie zostało ukończone wynik wyborów podamy później. Posiedzenie trwało od 3. po południu do $\frac{1}{2}8$. wieczorem. Rozprawy były gorące lecz poważne. Robotnice krawieckie wzięły udział w zgromadzeniu — czem dały dowód zrozumienia dobra swego — i stowarzyszenia.

(*m*.) **Walne zgromadzenie** Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie odbyło się onegdaj o godzinie 12. w sali ratuszowej. Przewodniczył p. Karol Żółkiewski. Po krótkiej dyskusji przyjęto sprawozdanie dyrekcji z czynności za r. 1887 bez zmiany do wiadomości a na wniosek członka komisji rewizyjnej p. Eug. Pierożyńskiego udzielono dyrekcji *absolutorjum*. Za energiczne i sumienne zajmowanie się sprawami Towarzystwa wyrażono dyrekcji przez powstanie podziękowanie.

Czysty zysk w kwocie 806 zł. 47 ct. uchwalono, stosownie do wniosku dyrekcji, rozdzielić w sposób następujący: a) 10% na fundusz rezerwowy, tj. 80 zł. 65 ct., b) na odpisanie 4 pozycyj przepadłych przeznaczyć 111 zł. 95 ct., c) wypłacić 3% dywidendy od udziałów uprawnionych, tj. 600 zł., d) resztę 13 zł. 87 ct. użyć na dodatkową dywidendę bądź na pokrycie wydatków walnego zgromadzenia.

P. Rucker wnosił, ażeby i w tym roku nie wypłacić dywidendy, a odnośną kwotę przeznaczyć na pokrycie pretensyj wątpliwych. Wniosek ten jednak upadł.

Następnie uchwalono zmianę §§. 52, 54, 59, 61 i 63 statutu. Ważniejsze zmiany uchwalone są następujące: a) członek pozostający w stosunku dłużnym do Towarzystwa przed całkowitem uiszczeniem długu nie może zgłosić wystąpienie swoje z Towarzystwa, b) Najniższe udziału podwyższenie z 20 zł. na 50 zł., c) do funduszu rezerwowego dodawać tak długo 10% czystego zysku, aż tenże dojdzie do wysokości 10% deklarowanych udziałów.

Do rady nadzorczej w miejsce ustępujących członków wybrani zostali na lat trzy pp.: Oskar Kreyser, Antoni Przyszlak, Antoni Völpel. Wojciech Rutkowski i Tomasz Janikowski, na lat dwa p. Piotr Gailhofer, zaś na rok jeden p. Stanisław Kobielski.

W końcu potwierdzono wybór p. Adolfa Mussila na dyrektora Tow., zaś p. Jana Żółkiewskiego na zastępcę dyrektora.

Zgromadzenie skończyło się o godz. 3. po południu.

(sm.) **Stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego**, będące niewątpliwie jednem z najstarszych towarzystw we Lwowie, gdyż liczy 105 lat istnienia, odbyło wczoraj walne zgromadzenie, które mu przewodniczył p. Pietrzycki. Dochody wynosiły 1771 złr. 9 ct., zaś rozchody 1910 złr. 41 ct. Na koszta leczenia wydano 384 złr. 57 ct., koszta pogrzebów wyniosły 1075 złr. 10 ct., zaś koszta funkcyi kościelnych 143 złr. 20 ct. Stan majątku Towarzystwa wynosi obecnie 12.616 złr. 25 ct. Zamknięcie rachunkowe przyjęto do wiadomości i dyrekcyi udzielono absolutorjum, — poczem uchwalono budżet na rok bieżący, a w nim w dochodach 1551 złr., zaś w rozchodach 1566 złr. Podatek ekwiwalentowy, jaki opłaca Towarzystwo, wynosi 25 złr. rocznie. Członków liczy Towarzystwo 228.

Wniosek p. Glucka poparty przez p. Czernego, ażeby Towarzystwo stawiało także swoim członkom pomniki kamienne, zamiast krzyżów drewnianych i utworzyło w tym celu stosowny dział trzeci — przekazano wydziałowi do sprawozdania i postawienia odnośnych wniosków. Nastąpiły wybory. Dyrektorem wybrano p. Pietrzyckiego, zastępcą p. Czernego. Do wydziału weszli: pp. Dobrowolski Franciszek, Ceypek, Des Loges August, Jasieniecki, Janikowski, Leitner, Szydłowski, Maksymowicz, Matzner, Piątkowski Fran., Rettinger, Stokłosiński, Sembratowicz, Sciborski, Wojtyński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Abta, Chmurowicza, Spodarskiego, na zastępców pp. Blahuta, Potockiego Jana i Bednarskiego.

**Posiedzenie towarzystwa przyrodników polsk. im. Kopernika** odbędzie się we wtorek d. 17. kwietnia rb. o godzinie 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu (2 piętro). Porządek dzienny: 1. J. Szpilman: a) O pomniejszach, b) O bakterjach fosforyzujących (z demonstracją). 2. S. Niementowski, O kwasie meta homo antranilowym i jego pochodnych.

**Ochotnicza straż ogniowa rzeszowska**, dzięki energicznemu zajęciu się naczelnika p. Minowskiego, organizuje się z zamiaru godnym pośpiechem. Liczba członków dochodzi już do 80.

**Od Wydawnictwa w sprawie Dodatku „BLUSZCZU".**

***Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Prenumeratorów Dodatek Nr. 15 „BLUSZCZU", za kwiecień. Zarządziliśmy jak najściślejszą kontrolę w ekspedycji i na każdym adresie wyciśnięta jest stampiglia: „BLUSZCZ".***

***W razie więc gdyby pismo to nie doszło rąk przedpłaciciell, upraszamy reklamować na poczcie, gdyż z naszej strony uczyniliśmy wszystko, aby odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu.***

## Z Izby sądowej.

**Lwów** 16. kwietnia.

*(Skrytobójcze morderstwo).*

(m) Po raz trzeci stanęli dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych Jakób Loza i zaprzysiężony oglądacz zwłok Chaim Hirsch, patron chirurgji. Sprawa ta jest znana naszym czytelnikom z poprzednich obszernych sprawozdań, nadmieniamy więc tylko, że oskarżeni mieli się przyczynić do zamordowania Paraski Smaliuch, którą zamordował jej krewny Hnat Smaliuch i skazany został za to na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną następnie na 20-letnie więzienie.

Przy rozprawie karnej dnia 17. września zr. uznani zostali na podstawie werdyktu przysięgłych winnymi: Jakób Loza współwinny w zbrodni morderstwa i zbrodni dania pomocy zbrodniarzowi, zaś Chaim Hirsch zbrodni dania pomocy. Loza skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia, zaś Hirsch na 5 miesięcy.

Wskutek zażalenia nieważności, zniósł najwyższy trybunał ten wyrok i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy, która dziś właśnie rozpoczęła się pod przewodnictwem radzcy p. Szymonowicza. Chaima Hirscha broni adwokat dr. Henryk Max, — Lozę, dr. Sołowij. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratorji państwa p. Litwinowicz. Jako rzeczoznawcy sądowi zasiadają lekarze dr. Lukas i Nowacki. Rozprawa potrwa trzy dni.

**Czerniowce** 1. kwietnia.

*(Sprawa o zawikłany honor).*

Wśród ogromnego zainteresowania się publiczności, skończyła się wczoraj trzechdniowa rozprawa apelacyjna w sprawie adwokata Chodrowera o obrazę honoru kierownika krajowego sądu karnego, Piteya. Jak wiadomo, na zgromadzeniu tut. izby adwokackiej, które było zwołanem dla obmyślenia środków przeciw niewłaściwemu postępowaniu prezydenta w obec adwokatów przy rozprawach karnych, opowiadał dr. Chodrower, że w obecności jego koncypjenta Feingolda, Pitey, widymując list aresztanta, który pisał do krewnych o przysłanie 25 złr. na obrońcę, wyraził się: „a więc aresztant chce mieć obrońcę? bez obrońcy byłby dostał 4 miesiące, a gdy weźmie obrońcę, dostanie 8 miesięcy kary." W pierwszej instancji zasądzono za to Chodrowera na 100 złr. kary. Dzisiaj, po sensacyjnej rozprawie, w toku której wykazano nakłanianie świadków do fałszywych zeznań na rzecz Piteya, i po świetnej obronie adwokata Kieslera, trybunał apelacyjny przyjął dowód prawdopodobieństwa, prowadzony przez obronę, zniósł wyrok pierwszej instancji i uwolnił oskarżonego od grzywny, na którą poprzednio został zasądzony.

Pitey zgłosił zażalenie nieważności. Przewodniczący bar. Szymonowicz wśród powszechnej sensacji pouczył go, że zażalenie w podobnym wypadku nie jest dopuszczalnem ustawą. Mimo to Pitey oświadczył, że je zgłasza. Wynik rozprawy uważany jest za ostateczną klęskę Piteya.

## Przegląd polityczny.

* Tarnopolski wydział powiatowy uchwalił wysłać do Wiednia w sprawie gorzelnianej delegata, w osobie Władysława hr. Baworowskiego i wezwać wszystkie wydziały powiatowe w kraju, aby do tej akcji przez ponowne wysłanie delegatów się przyłączyły.

* W kwestji podatku od wódki mamy do zanotowania kilka głosów, rzucających na sprawę światło nieco odmienne. W pierwszym rzędzie przytoczymy słowa starej Pressy: „Sytuacja — twierdzi ten półurzędowy organ — poczyna się wyjaśniać. Ton opozycji przeciw ustawie, jaki dotąd odzywał się w Kole polskiem, złagodniał w ostatniej chwili, a na ostatniem posiedzeniu Koła, deputowani z Galicji wzięli już za podstawę obrad swych wniosek rządowy, godząc się na podatek konsumcyjny. Chociaż więc kwestja nie jest jeszcze rozwiązana, fakt ten jest jednak już drogą wiodącą do pomyślnego jej załatwienia. Posłowie galicyjscy zająwszy to stanowisko, wiedzą już teraz przynajmniej, jakie mogą i mają stawiać żądania bez ujmy dla samej sprawy. Koło przyszło do nie dającego się zaprzeczyć przekonania, że zatrzymanie systemu pauszalowego, byłoby po prostu odrzuceniem ustawy. Rozchodzi się więc obecnie jedynie o sformułowanie i unormowanie żądanych przez nie ustępstw w ten sposób, iżby takowe nie stały w sprzeczności z niezbędnemi wymaganiami wniesionej przez rząd ustawy."

Z innego źródła dowiaduje się pragska *Politik* z powodu pisma: „Prezesi trzech opozycyjnych klubów, oraz członkowie tych klubów, należący do komisji spirytusowej odbyli onegdaj posiedzenie, na którem po dłuższych naradach polecili swym klubom do przyjęcia następujące wnioski w tej sprawie:

1. Na wypadek gdyby deputowani galicyjscy, postawili wniosek zatrzymania systemu opodatkowania od zacieru obok podatku konsumcyjnego, wniosek ten ich popierać.
2. Głosować za zniżeniem stopy podatkowej.
3. Żądać sprawiedliwego rozdziału kontyngentu między obie połowy monarchji, i
4. głosować za zwiększeniem bonifikacji dla gorzelń rolniczych."

*Politische Correspondenz* donosi z Budapesztu: „Przyjęcie w zasadzie ustawy przez komisję spirytusową, ma ten tylko to znaczenie, iż miarodawcze czynniki Rady państwa nie chciały postawić ministra Tiszę w położenie, z którego nie mógłby sobie zdać jasnej sprawy, jak rzeczy stoją. Z treści rozpraw komisji wynika jednak to, że ważniejszych zmian projektu ustawy nie należy się spodziewać [Con?]nwięcej, przejdzie pewne zwiększenie bonifikacji dla gorzelń rolniczych i pewne zmniejszenie ich dla gorzelń kociołkowych."

Nie cytujemy innych głosów, obce nieco bowiem są odmienne co do treści, w rzeczy godzą się wszystkie na jedno, że ustawa spirytusowa z małemi zmianami, będzie uchwaloną.

* W sprawie sporu niemiecko-węgierskiego podtrzymywanego polemiką *Kreuz Ztg.* i *Pester Lloyda* pisze *Kreuz Ztg.* w następujący sposób: „Dla wspólnego przymierza jest rzeczą wielkiej wagi wzmocnienie siły monarchicznej Austro-Węgier. Niejasna pod względem prawno-państwowym pozycja Węgier wpływa ujemnie na tę siłę. *Pester Lloyd* sam przyznał przed niedawnym czasem, że ministerstwo zależne od sejmu rządzi w Peszcie w duchu stronnictwa narodowego z władzą niemal absolutną. Następnie rozwodzi się wspomniane pismo nad gwałtownemi środkami, których używa szlachta na prowincji w obec ludności niemadjarskiego pochodzenia. Mówi o wyzyskiwaniu kraju przez administrację, która po europejsku jest najdroższą w całej Europie i o madjaryzowaniu ludności słowiańskiej i rumuńskiej, która dzieje się pod czarno-żółtym sztandarem Habsburgów kierujących się zmysłem zachowawczym.

[Krótko mówiąc?], Węgry zawdzięczają swój byt berłu austrjackiemu i położeniu geograficznemu gdyż rządy szlacheckie byłyby je oddawna wtrąciły w taką przepaść jak Polskę. Królowie węgierscy w swej pracy cywilizacyjnej nad ludem mieli zawsze do walczenia ze szlachtą, która w obronie swych przywilejów nie wahała się wzywać pomocy obcej.

*(Telegramy z innych pism).*

**Petersburg** 13. kwietnia. Rozeszła się tutaj pogłoska, że badanie opinji cara o projektowanym małżeństwie **Battenberga** odbywało się od ręki wprost z Berlina i damy, które w tej sprawie brały udział mają być w tych dniach przez W. księżnę **Sergej**, darmstadzką księżniczkę uwiadomione, że car sądu swego o Battenbergu wcale nie zmienił. Dodają, że drogi tej dla tego użyto, ażeby uniknąć możliwego przypuszczenia, jakoby zaręczyny zależne były od zezwolenia cara. (*W. Allg. Ztg.*).

**Petersburg** 14. kwietnia. Z powodu zajść ostatnich we Francji, wyrażają dzienniki bez entuzjazmu dla Boulangera radość z powodu niebezpieczeństwa grożącego obecnej formie parlamentaryzmu. (*W. A. Ztg.*)

**Berlin** 14. kwietnia. Ks. Bismark oświadczył, że małżeństwu księcia Battenberskiego z ks. Wiktorją nie będzie się sprzeciwiał, jeżeli polityczna sytuacja na to pozwoli. (*Czas.*).

**Rzym** 14. kwietnia. Wielu deputowanych wystosowało z powodu listu **Saya** wezwanie do **Crispi'ego**, aby energicznie popierał sprawę udziału włoskich przemysłowców w paryskiej wystawie światowej. (*W. A. Ztg.*)

**Berlin** 14. kwietnia. Obszernie omawianą jest podróż, którą kaznodzieja nadworny **Stöcker** przedsięwziął do południowych Niemiec. Mowa jego wypowiedziana w Stutgardzie o kościelnej i socjalnej nędzy większych miast, w której wspominając o zgromadzeniu odbytem u hr. **Waldersee**, wyraził swą radość z powodu przejmowania się jego ideami szerokich warstw ludności, uważaną jest za otwartą demonstrację. Sądzą powszechnie, że to wystąpienie **Stöckera** pociągnie za sobą pewne skutki w jego stanowisku. Wiadomo, że **Stöcker** od czasu wstąpienia na tron cesarza Fryderyka, bywa przez dwór ignorowanym i był jedynym z nadwornych kaznodziejów, którego do wygłoszenia kazania nie dopuszczano. (*W. Allg. Ztg.*)

**Paryż** 14. kwietnia. **Boulanger** zyskuje coraz więcej zwolenników. Znanym jego hasłem jest dziś rozwiązanie izb. Głoszą, że skoro tylko **Boulanger** wybranym zostanie do parlamentu, wypowie wielką mowę, w której zażąda tegoż rozwiązania, poczem on i jego zwolennicy demonstracyjnie złożą swoje mandaty. Rozwiązanie izb będzie wówczas wskazówką przy nowych wyborach. Znaczenie rządu, z powodu tegoż bierności w obec bulangerowskiego ruchu, znacznie upadłoo. (*W. Allg. Ztg.*)

**Rzym** 15. kwietnia. Minister **Crispi** przyjmował wczoraj na audjencji jenerała **Klapkę** (*Pest. Lloyd*).

**Bukareszt** 15. kwietnia. Rząd gromadzi w okolicy stolicy znaczniejszą ilość wojska, aby być przygotowanym na wypadek rozszerzenia się rozruchów agrarnych i dla bronienia miasta w razie gdyby chłopi chcieli przez najście wywrzeć presję na rząd. (*Pest. Lloyd*).

**Berlin** 15. kwietnia. Doniesienie *Timesa* jakoby czyniono starania o wynalezienie *modus* doprowadzenia bądź co bądź do skutku związku Battenberga z ks. Wiktorją i w sposób, aby kanclerz pozostał — jest nie ugruntowane. Sprawa została odłożoną i nikt już dzisiaj nie myśli o jej wznawianiu. (***Fremdenblatt***).

**Darmstadt** 15. kwietnia. Dopiero z dzienników dowiedział się ks. Battenberg, jakoby został zaproszony do Berlina dla dokonania związku, którego sobie wcale nie życzył. Książę ze swej strony nie brał nigdy żadnego udziału w tych planach swatowych — z tej prostej przyczyny, iż serce jego zraniła strzała Amora... w Darmstadzie. (*Petersburger Ztg.*)

**Cannes** 15. kwietnia. Umarł tu wynalazca dynamitu, Nobel. (*N. fr. Presse*).

**Belgrad** 15. kwietnia. Skupczyna przyjęła w zasadzie projekt ustawy o autonomji gminnej i przystąpiła do rozprawy szczegółowej. Przy §. drugim przyszło do gorącej debaty z powodu, iż projekt rządowy postanawia, że gmina może być tylko wtedy utworzona, jeżeli w danej miejscowości znajduje się przynajmniej 300 osób opodatkowanych, gdy tymczasem postawiono wniosek, aby ilość podatkujących ograniczyć do 200. Po żywej dyskusji, która przeciągnęła się późno w noc, utrzymał się kontrprojekt 88 głosami przeciw 83. Liberalni głosowali z większością. (*N. fr. Pr.*).

**Berlin** 16. kwietnia. *Köln. Ztg.* donosi, że stan zdrowia cesarza jest groźny. We czwartek miał atak, grożący uduszeniem. (G. L.).

**Rzym** 16. kwietnia. Ajencja Stefaniego zaprzecza w formie kategorycznej pogłosce, jakoby Włochy miały zażądać od Anglji, aby podczas lata mogły transportować swe wojska do Massawy przez kanał suezki. (G. L.).

**Wiedeń** 16. kwietnia. Ze względów oszczędnościowych, nie odbędą się w tym roku żadne wielkie manewry korpuśne, lecz tylko manewry dywizyjne. (G, L.)

**Florencja** 16. kwietnia. Przybył tu przedwczoraj wieczór król szwedzki. (G. L.).

## Z Koła polskiego.

**Telegramy „Dziennika Polskiego."**

**Wiedeń** 16. kwietnia. Na wieczornem jawnem posiedzeniu Koła obradowano nad rozdziałem kontyngentu pomiędzy obie połowy państwa.

**Szczepanowski** nazywa obliczenie kontyngentu fałszywem, nie powinno bowiem opierać się na sześcioletniej, ale na trzechletniej przeciętnej. Kontyngent austrjacki powinien po sprawiedliwości wynosić 55 a nie 53, przez co Węgry korzystają dwa miljony. Kwantum wolne od podatku w przemyśle winiarskim także jest dla Węgier korzystne. Kontyngentowanie niesprawiedliwe wyrządza Galicji miljonową szkodę rocznie. Mowca wnosi odrzucenie w tym względzie projektu rządowego i ustanowienie innego kontyngentu na zasadzie rzetelnej.

**Grocholski** utrzymuje, że to niemożliwe nawet w razie fałszywości obliczenia, gdyż w razie zmiany Tisza musiałby zapytywać wprzód parlament węgierski. (Zdumienie i głosy ironji).

**Rosenstock** popiera wprawdzie Szczepanowskiego, sądzi jednak, że kontyngentowanie nie jest dla Galicji rzeczą zbyt ważną, żąda ochrony w obec konkurencji gorzelń kociołkowych.

Do jego zdania przyłączają się: **Struszkiewicz** i Karol **Lewakowski**, przeciwko przemawia **Jaworski**.

To zadziwia Lewakowskiego, gdyż Jaworski na poprzedniem posiedzeniu przemawiając za wyższą stopą podatkową we wszystkich innych punktach robił widoki największych ustępstw ze strony rządu.

Wśród ogolnej sensacji odpowiada **Jaworski**, że miał na oku tylko takie koncesje, które nie dotykają Węgrów.

**Szczepanowski** podnosi powtórnie niesprawiedliwy rozdział kontyngentu i rozwodzi się nad indolencją austrjackiej biurokracji.

**Rutowski** uznaje słuszność wywodów poprzedniego mowcy, narzeka jednak na rozwlekłość dyskusji. Toż samo **Chamiec**.

**Chrzanowski** wybucha gniewem na Szczepanowskiego, że zamąca spokój Koła polskiego.

**Rutowski** żąda, by wszystkie nieprzyjęte dotąd wnioski odesłać napowrót do komisji wódczanej dla nowego sformułowania.

Wnioski Szczepanowskiego i Rutowskiego odrzucono, Koło uchwaliło starać się o sprawiedliwszy rozdział kontyngentu, jeżeli to możliwe, wszystkie inne wnioski odesłano jak chciał Rutowski do komisji.

**Wiedeń** 16. kwietnia. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu tajnem głosowali przeciwko przyjęciu nowej stopy podatkowej: Abrahamowicz, Tyszkiewicz, Czaykowski Alfons, obaj Lewakowscy, Vayhinger, Bartoszewski. Niemczynowski, Onyszkiewicz, Czartoryski, Romaszkan, Szczepanowski. Władysław Czaykowski nie był obecnym.

Ze stronnictwem rządowem głosowali między innymi: Hausner, Rutowski, Kopyciński, Orzechowski, Struskiewicz, Chrzanowski.

Dziś rano odbędzie się znowu tajne posiedzenie.

Z dobrego źródła dowiaduję się, że posłowie, którzy tylko pod znanym przymusem głosowali w Kole za podatkiem wódczanym oraz ci, którzy wytrwali w opozycji do końca, uchwalili, po zadośćuczynieniu najwyższej woli, sprowadzić upadek ministra skarbu przez postawienie wotum nieufności w dyskusji budżetowej. Opozycję tę ma prowadzić **Czartoryski**.

## Z Rady państwa

**Telegramy „Dziennika Polskiego".**

**Wiedeń** 16. kwietnia. Z powodu rozprawy budżetowej izba dobrze obsadzona.

Rząd wniósł kredyt dodatkowy na koszta kongresu hygienicznego, dalej ustawę o domach składowych tudzież uchwałę izby panów, dotyczącą stosunków prawnych zborów izraelickich.

Jako pierwszy mowca w jeneralnej dyskusji budżetowej, zabiera głos Carneri i krytykuje rządy Taaffego. Co do Dunajewskiego, to oświadcza mowca, że deficyt istnieje dalej, a gdyby miał zniknąć, to chyba za pomocą coraz nowych podatków, które dotykają ludzi najuboższych.

Zucker dowodził, że Czesi zrównali się już z Niemcami przez postęp w kulturze i gospodarstwie, że więc dla obu tych narodów pożądane jest wreszcie zawieszenie broni. Mowca cytuje każdemu z ministrów cały szereg grzechów i tak wyrzuca Dunajewskiemu, że w kwestji bankowej nie zajął sprawiedliwego stanowiska w sprawie tekstu na banknotach. W imieniu klubu czeskiego oświadcza Zucker, że w nadziei, iż rząd przyrzeczenia swoje spełni, tenże głosować będzie za budżetem.

Następnie mówi **Steinwender**, a poruszając sytuację zagraniczną przechodzi do panslawizmu i kładzie nacisk na niemiecki charakter Austrji.

## Telegramy „Dziennika Polskiego".

**Wiedeń** 16. kwietnia. Prawica zgodziła się na popieranie następujących żądań polskich: Podwyższenie bonifikacji dla gorzelń rolniczych na 2, 3, 50 złr. Ograniczenie gorzelni kociołkowych przez kontyngentowanie pewnej ilości tychże, ograniczenie gorzelni wolnych od podatku.

**Wiedeń** 16. kwietnia. Koło polskie uchwaliło w sobotę wieczór jednogłośnie posiedzenie tajne, a wczorajsza *N. fr. Presse* zamieszcza najdokładniejsze sprawozdanie z całej dyskusji. Na wczorajszem posiedzeniu Koła panowało z tego powodu em większe zgorszenie, że istnieje uzasadnione podejrzenie, iż jeden z posłów z motywów brudnych dał dziennikowi owemu sprawozdanie. Korespondenci polscy, którzy jak najlojalniej respektowali uchwałę tajemnicy Koła polskiego, zamierzają zwrócić się do Koła z protestem przeciwko postępowaniu tego posła, zwłaszcza, że kompromituje całe Koło w obec prasy tutejszej.

**Praga** 16. kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że rząd zażąda od delegacyj 70 miljonów nadzwyczajnego kredytu.

**Bukareszt** 16. kwietnia. Na interpelację w sprawie rozruchów chłopskich odpowiedział **Rosetti**, że ruch miał w każdym razie cechę poważną, ale rząd przywrócił już porządek i ustanowioną zostanie komisja dla zbadania sprawy. Rosetti zapowiedział następnie koniec sesji z tym dodatkiem, że rozwiązanie izby i nowe wybory odbędą się w maju.

**Bukareszt** 16. kwietnia. Z okolicy donoszą znowu o zaburzeniach chłopskich. Rząd wysłał wojsko do miejsc zrewoltowanych. Sytuację uważają za bardzo poważną.

**Karlsruhe** 16. kwietnia. Minister **Roggenbach**, jako mąż zaufania cesarza **Fryderyka**, oświadczył, iż **Bismark** musi pozostać na czele spraw państwa.

**Petersburg** 16. kwietnia. Koła dyplomatyczne zadowolone są z rozwiązania kryzis niemieckiej. Car wyraził się, że nie byłoby mu wcale obojętnem ustąpienie **Bismarka**, który przez swój opór oddał carowi wielką przysługę.

**Petersburg** 16. kwietnia. Cesarz **Fryderyk** rozstrzygnął na korzyść **Bismarka**, gdy się dowiedział o zdaniu cara.

**Petersburg** 16. kwietnia. Ciało dyplomatyczne zamierza dać **Giersowi** podarunek przy zbliżającym się jubileuszu.

**Rzym** 16. kwietnia. Przybyła tu niemiecka i austrjacka robotnicza deputacja dla złożenia hołdu papieżowi.

**Stambuł** 16. kwietnia. Banda zbiegów bułgarskich z paszportami rosyjskiemi uwięzioną została w drodze do Saloniki i przystawioną do Adrjanopola, jako podejrzana o zamiar wzniecenia rozruchów.

**Paryż** 16. kwietnia. Wybór Boulangera w departamencie du Nord 172.528 głosami na 267.000 głosujących, powszechnie uważają jako protest przeciw dotychczasowej polityce wewnętrznej.

Wczoraj przed redakcjami dzienników boulangerowskich były zbiegowiska. Tłumy wznosząc okrzyki na cześć jenerała — gromadziły się, wyczekując rezultatu głosowania, do zaburzeń jednak nie przyszło.

Na walnem zgromadzeniu „Union du Commerce," na które przybyło prawie 6000 uczestników, przemawiał **Floqet**. Oświadczył on, że Francja posiadając długoletnią pracą pokojową zdobyte instycje republikańskie, nie potrzebuje protektora w pokoju; w razie wojny zaś ma armję wybornie wyćwiczoną i znakomitych jenerałów, nie potrzebuje tedy dyktatora. Przemówienie swoje zakończył Floquet wezwaniem do zgody i przypomnieniem, że w przyszłym roku obchodzoną ma być rocznica pokojowa.

**Paryż** 16. kwietnia. Prezydent boulangerowskiego komitetowi oświadczył, iż bonapartyści muszą z radością powitać **Boulangera**, jako otwierającego drogę monarchji.

*Figaro* oświadcza w sprawozdaniu z interwiewu z **Crispim**, że przystąpienie Włoch do trójprzymierza jest gwarancją dla Francji, gdyż Włochy interwenjowałyby na wypadek napadu na Francję w razie jej klęski.

**Rzym** 16. kwietnia. Dzienniki klerykalne ganią wyprawioną dla Strosmayera owację pod oknami mieszkania papiezkiego.

**Petersburg** 16, kwietnia. Car nie chce się podobnoś zgodzić na wypracowany przez ministerstwo nowy statut dla uniwersytetów. Z tego powodu rozeszła się pogłoska o dymisji hr. Tołstoja.

**Berlin** 16. kwietnia. Wiadomości o stanie zdrowia cesarza Fryderyka są bardzo niepomyślne. Cały dzień wczorajszy przeleżał cesarz w łóżku.

**Bukareszt** 16. kwietnia. Rozruchy przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Przyszło już nawet do starcia się wojska ze zbrojnemi bandami, przyczem wiele ludzi zginęło lub zostało ranionych.

Schroniło się tu mnóstwo właścicieli ziemskich przed napadami chłopskiemi. Prosząc o obronę, wywołali oni wczoraj w izbie ogromny rumor.

Słychać, że opozycja połączyła się z rządem.

**Wiedeń** 16. kwietnia. Giełda zbożowa. Pszenica 7·38, na jesień 7·64, żyto 5·90, owies 5·51, kukurudza 6·68.

Na targ tutejszy przypędzono ogółem 5.423 wołów, między tymi galicyjskich 1.123, które płacą po 48 — 56 zł. za cetnar wagi metrycznej.

**Kraków** 16. kwietnia. Dziś przyjechał tu arcyks. Wilhelm, inspektor artylerji.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 16. kwietnia 1888 r

HOTEL ŻORZA. M. Becker, ze Żółkwi. P. Forster z Paryża. K. Muller, z Wiednia. J. Sponer, ze Żółkwi W. Bräuer, z Wiednia. M. hr. Badeniowa, z Buska. J. Jędrzejowicz, z Litatyna. A. Teodorowicz, z Żukowa. L. br. Bruckmann, z Manasterca. A. Kluge, z Berlina. S. Potworowski, z Ujścia. A. Wielogłowski, z Kowalówki.

HOTEL FRANCUSKI. Br. Ujejski, ze Strzelisk. J. Szujska, z Krakowa. L. Klein, z Berna. C. Wolf, z Berna. J. Habernek, z Berna. J. Steuer, z Berna. M. Zentner, z Czerniowiec. A. Punicki, z Mościsk. S. Wuskowicz, z Bursztyna. Dr. E. Blumenfeld, z Jarosławia. Z. Suszycki, z Bobrki.

HOTEL ANGIELSKI. J. Wiśniewski, z Ciemierzyniec. A. Ziembicki, z Jaworowa. F. Nalepa, z Budynina. W. Sas, z Rumunji. A. Macciaszek, z Łańcuta.

### NADESŁANE.



### Lwów, z Izby handlowej

dnia 16. kwietnia 1888 r.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **Akcje** za sztukę bez kuponu bieżącego | | |
| Kolej galicyj. Karola Ludwika po 200 złr. w. k. | — — | 198 — |
| „ lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. w. | — — | 219 50 |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 278 — | 283 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | — — | 216 — |
| **Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Banku hip. galic. 5-proc. w. a. | 96 15 | 97 40 |
| Banku hip. galic. 5-pr. w.a. wylos. z 10 pr. prem. | 99 — | 100 50 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 91 — | 92 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5-proc. w. a. | 99 50 | 100 60 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4-proc. w. a. | — — | 95 — |
| Tow. kredyt. gal. 5-proc. w. a. okresowe 37 l. | 99 50 | 100 60 |
| Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. los 41 i pół | — — | 90 — |
| Tow. kredyt. gal. 4 i pół proc. w. a. okres. 52 l. | 92 50 | 93 50 |
| Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. 56 l. | — — | 88 — |
| **Listy dłużne za 100 zł.** | | |
| Gal. Zakł. kr. włość. 3% w. a. w likwid. | — — | 54 — |
| „ „ „ „ 2½% „ w „ | — — | 48 — |
| **Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemnizacyjne galic. 5% m. k. | 101 60 | 102 75 |
| Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em. | 99 50 | 101 — |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a. | — — | 105 — |
| Pożyczka „ „ 1883 4½% w. a. | 88 — | 89 50 |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | — — | 19 — |
| „ Stanisławowa | — — | 35 50 |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 88 | 5 98 |
| Dukat cesarski | 5 91 | 6 01 |
| Napoleondor | 9 99 | 10 09 |
| Półimperial | 10 35 | 10 45 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 40 | 1 50 |
| „ „ papierowy | 1 04 | 1 06 |
| 100 marek niemieckich | 62 10 | 62 70 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

| Wiedeń, dnia 16. kwietnia 1888 r. (godz. 1 min. 45 popołudniu). | dzisiejsze | z dnia poprzed. |
|---|---|---|
| Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego | 29 70 | 29 60 |
| „ węgierskie banku kredytowego | 272 — | 272 50 |
| „ Banku anglo-austrjackiego | 103 25 | 103 25 |
| „ Unionbanku | 191 25 | 191 50 |
| „ kolei Karola Ludwika | 194 25 | 195 25 |
| „ kolei północnej | 247 75 | 248 — |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 75 — | 75 25 |
| „ Tramwaju | — — | — — |
| „ kolei państwowej | 221 — | 221 — |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 216 25 | 217 — |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 157 — | 156 75 |
| Losy komunalne wiedeńskie | 132 — | 132 — |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 92 25 | 89 50 |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | 102 — | 102 — |
| Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) | 160 50 | 161 25 |
| Losy regulacji Cisy | — — | — — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 203 50 | 202 25 |
| Renta węgierska złota 4-proc. | 97 35 | 97 60 |
| Akcje Bankvereinu | 87 — | 87 — |
| Rosyjski rubel papierowy | 1 05 | 1 05 |
| Renta węgierska papierowa | — — | — — |
| Akcje kredytowe | 270 — | 270 70 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | — — | 195 25 |
| Akcje kolei południowej | — — | 75 — |
| Napoleondory | 10 04 | 10 04 |
| **Berlin, dnia 15. kwietnia 1888 r. (godz. 1 min. 45 popołudniu).** | | |
| Rosyjski rubel papierowy | m. 1 68 | m. 1 68 |
| Akcje austrjackie kredytowe | 135 90 | 135 50 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 78 40 | 78 60 |
| Austrjackie banknoty | 160 60 | 160 45 |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | 30 50 | 30 75 |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | 51 10 | 51 10 |

### Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

| Od 20. Października 1887. | Pociąg pospieszny | Pociąg osobowy | Pociąg mięszany | Pociąg lokalny |
|---|---|---|---|---|
| **Do Lwowa przychodzą:** | | | | |
| Z Krakowa | 5·50 | 9·27 | 11·35 | 7·0 |
| Z Podwołoczysk | 10·24 | 3·05 | 3·50 | |
| Z Podwołoczysk na Podzamcze | 10·10 | 2·28 | 3·19 | |
| Z Czerniowiec | 10·08 | 3·38 | 3·30 | |
| Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego | | 4·35 | | |
| Z Chyrowa, Stryja | | 8·59 | | |
| Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna | | 1·35 | | |
| Z Bełzca [Tomaszowa] | | | 4·22 | |
| **Ze Lwowa odchodzą:** | | | | |
| Do Krakowa | 10·44 | 4·10 | 4·50 | 8·10 |
| Do Podwołoczysk | 6·10 | 10·25 | 12·38 | |
| Do Podwołoczysk z Podzamcza | 6·22 | 10·55 | 1·08 | |
| Do Czerniowiec | 6·20 | 11·00 | 12·22 | |
| Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna | | 11·47 | | |
| Do Stryja, Chyrowa | | 8·04 | | |
| Do Stryja i Ławocznego | | 6·30 | | |
| Do Bełzca [Tomaszowa] | | | 9·16 | |
| **Przych. do Stanisławowa:** | | | | |
| Ze Lwowa | 9·34 | 6·35 | 5·20 | |
| **Odch. ze Stanisławowa:** | | | | |
| Do Lwowa | 6·26 | 9·35 | 2·29 | |

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczór do 5-tej i m. 59 rano.

### Ceny zboża

z dnia 16. kwietnia 1888 r.

| | Lwów | Tarnopol | Podwołoczyska | Czerniowce |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 6·10—6·70 | 6·—6·45 | 6·—6·50 | 5·90—6·70 |
| Żyto | 4·—4·65 | 4·—4·45 | 4·—4·25 | 4·30—4·80 |
| Jęczmień | 3·80—6·— | 4·—5·— | 3·80—4·20 | 4·20—5·25 |
| Owies | 4·30—4·70 | 4·10—4·50 | 3·75—4·50 | 3·50—3·90 |
| Groch | 5·—9·50 | 4·—9·— | 5·—9·— | 4·80—8·50 |
| Wyka | 4·50—5·25 | 3·85—4·50 | 4·50—5·— | 4·10—4·80 |
| Rzepak | 9·50—10·— | 9·—10·— | 9·—9·75 | 9·—10·— |
| Lnianka | — | — | — | — |
| Konicz czer. | 25·—40·— | 22·—38·— | 20·—35·— | 20·—36·— |
| Konicz. biała | 40·—48·— | 14·—36·— | 20·—34·— | 33·—46·— |
| Tymotka. | — | — | — | — |

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. 15 do 55·— — bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 liter pret. loco Lwów złr. 24·50 do 25·—.

Niższe notowania wiedeńskie oddziałają niekorzystnie na ruch handlowy.

### TEATR HR. SKARBKA.

**Dziś:**

**ŻYCIE PARYSKIE**

operetka w 5. aktach Jakóba Offenbacha.

OSOBY:

Baron de Gondremarck . . . Myszkowski
Brazylijczyk . . . . Koncewicz
Frick . . . . . Skalski
Bobinet . . . . . Laskowski
Raul de Gardefeu . . . Kasprowicz
Urban . . . . . Koncewicz
Prosper . . . . . Skalski
Józef przewodnik . . . Senowski
Gentran . . . . Starzewski
Alfons, służący Raula . . . Gamski
Urzędnik . . . . Chudkowski
Baronowa Krystyna de Gondremarck Babińska
Pani de Quimper-Karadec, wdowa . German
Paulina . . . . . Kasprowiczowa
Matella . . . . . Radwan
Gabryelą . . . . Zimajer
Pani de Folle-Verdure , . Piasecka
Leonja . . . . . Michlewiczowa
Ludwika . . . . Weigel
Klara . . . . . J. Wilkus

Rzecz dzieje się w Paryżu w r. 186..

Jutro: „NORA," dramat w 3. aktach Ibsena.

# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

**Volapük** gramatyka, ćwiczenia i słownik Kornmana, wydanie II. 50 ct. We wszystkich księgarniach. 642

**Nowo otworzoną** pracownię sukień damskich, ubiorów dziecinnych, oraz szkołę kroju francuskiego, poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności **Julia Drabik**, ulica Łyczakowska l. 6.

**Meble** do sprzedania z powodu wyjazdu po niskich cenach. Lustra, 2 garnitury, szafy itd. Ulica Kopernika 9.

**Urząd pocztowy w Mielcu,** poszukuje **ekspetytora-telegrafisty.** — Zgłoszenia do urzędu wprost.

**Na Zofiówce obok kościółka,** jest do wydzierżawienia na lato mleczarnia (ogródek). — Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy św. Zofii l 17.

Poszukuję do kupienia **wieś** około 350 morgów w cenie 60.000 złr. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod literą A. B. 621

**Bilety** wizytowe, zaproszenia, dyplomy, plany, etykiety kupieckie i t. p. wykonuje po niskich cenach Zakład artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszlaka we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9.

**Osoba młoda,** obeznana z rachunkowością, poszukuje miejsca odpowiedniego, jako panna sklepowa lub kasjerka. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod A. B. w Administracji „Dziennika Polskiego."

## Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

**Ulica Kraszewskiego liczba 17,** zaraz w parterze 4 pokoje, przedpokój i kuchnia od 1. Maja II. piętro, 10 pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarnia albo 4 i 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią i spiżarnią l. 21, 2 pokoje, stajnia i wozownia l. 58, ul. Sykstuska zaraz, 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia. 643

**2, 3, 4, 8 pokoi, balkon,** I. piętro, ulica Kraszewskiego 23. 641

**Ulica Akademicka l. 23** w kwietniu będą do wynajęcia: 6 pokoi ze stajnią wozownią, na pierwszem piętrze.

**Poszukuje się lokalu z 5—6 większych lub 8 mniejszych jasnych pokoi w śródmieściu (nawet w oficynach) od 1. kwietnia lub lipca b. r. na drukarnię. Zgłoszenia pod adresem: „Drukarnia" w Administracji.**

## Wyciąg z cennika win Szkowrona i Wojciechowskiego

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

| | | złr. ct. |
|---|---|---|
| Hegelajskie | 1 fl. | —·50 |
| Zieleniak Nr. III. | 1 „ | —·60 |
| „ „ II. | 1 „ | —·80 |
| „ „ I. | 1 „ | 1·— |
| Maslasz Nr. III. | 1 „ | 1·50 |
| „ „ II. | 1 „ | 2·— |
| „ „ I. | 1 „ | 3·— |
| Seksarder czerwony | 1 „ | —·60 |
| Erlauer | 1 „ | —·90 |
| Ofner jak Bordeaux czerwony | 1 „ | 1·— |
| Mailberger biały | 1 „ | —·80 |
| Klosterneuburger | 1 „ | —·90 |
| Gunpoldskirchner | 1 „ | 1·— |
| Vöslauer Goldeck | 1 „ | 1·30 |
| Donauperle | 1 „ | 1·60 |
| Moselblumchen | 1 „ | 1·50 |
| „ Pisporter | 1 „ | 1·80 |
| Chateau du Barry | 1 „ | 1·80 |
| Graves | 1 „ | 1·50 |
| Sauternes | 1 „ | 2·— |
| St. Estephe czerwone | 1 „ | 1·20 |
| St. Julien | 1 „ | 1·50 |
| Ruster Wyskok | 1 „ | 1·— |
| Marsalla stare | 1 „ | 2·50 |
| Madeira „ | 1 „ | 3·— |
| Malaga | 1 „ | 2·— |

**Wszelkie inne gatunki WIN po możliwie najtańszych cenach i w najlepszych jakościach.** 2227

Do zakładania telegrafów domowych, gromochronów i telefonów, jako też do oświetlenia elektrycznego, poleca się i odnośnych informacyj udziela 2255

**Maurycy Boscowitz**

optyk i mechanik

**we Lwowie, plac Marjacki l. 6.**

**Egzaminowany maszynista**

fachowy, z bardzo dobremi świadectwami, zatrudniony przez wiele lat w młynach parowych i tartakach, poszukuje miejsca zaraz. Adres: **J.Barwik**, maszynista, **Dobromil**. 2300

**Folwark Jezierzany**

koło Buczacza, poczta i stacja kolei państwowej w miejscu, ma do sprzedania około 1.500 cetn. mtr. kartofli garnett-chilli i cebulek do nasienia. Zgłoszenia uprasza się adresować do zarządu dóbr Jezierzany Dworzec koło Buczacza. 2299

**Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie**

posiada jeszcze nie wielką ilość egzemplarzy

**Dziejów powszechnych**

**Szlossera i Hagena**

(t. 1—22)

i sprzedaje takowe po cenie zniżone w kwocie 30 złr. w. a. lub nawet za spłatą ***ratami po 3 złr. miesięcznie.***

Osoby, któreby sobie życzyły nabyć to dzieło, raczą zgłosić się do prezesa lwowskiego Tow. oświaty ludowej dra Aleks. Hirschberga (w Bibliotece Ossolińskich).

Znaną powszechnie Szanownej Publiczności

**Restaurację i Handel Win pod „Złotym Jeleniem"**

przeniosłem z domu l. 17, przy ulicy Krakowskiej

**pod „TRZY KORONY" przy ulicy Trybunalskiej.**

**O kuchnię doborową smaczną i zdrową postarałem się.**

Piwnica obficie zaopatrzona 2285

w Znakomite Wina krajowe i zagraniczne firm pierwszorzędnych które sprzedaję we flaszkach i na miarę.

**Piwo Pilzneńskie i Okocimskie wprost z beczki.**

Objawszy także pod własny zarząd znajdujący się w tym samym domu **HOTEL GARNIE**, zupełnie odrestaurowałem i urządziłem go świeżo, według wszelkich wymogów ku zupełnej wygodzie Szanownej Publiczności

Odpowiednie pokoje na mniejsze lub większe zebrania w każdym czasie do dyspozycyi. Z szacunkiem

**WILHELM BREITMEYER,**

(Przez Centr. Biuro Ogłoszeń). Restaurator miejski.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

**VELOUTINE**

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum

*PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ*

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

**ASTMA**

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

*ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY*

Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez

**PAPIER I RURKI GICQUEL**

Aptekarza 1ei klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu

*Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nadgrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878*

**we Lwowie** apt. P. Mikolascha, Beisera; **w Stanisławowie** apt. Alb. Amirowicza.

**TYLKO NIEEKSPLODUJĄCA NAFTA.**

Tylko ulica Sobieskiego liczba 1.

# R. DITMAR

**we Lwowie** 2240

GŁÓWNY SKŁAD

**GALICYJSKIEJ NAFTY NIEZAPALNEJ.**

**Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara petrolu niewybuchowego"**

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . . 24 ct.
„ „ gospodarskiej „ „ . . . . 22 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej" . . . . 33 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przy przedpłatach na częściowy odbior

opuszczam przy 10 litrach 2 centy na litrze
„ beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat.

**Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.**

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

**TELEFONU Nr. 226.**

**Skład fabryczny sukna**



**Skład fabryczny sukna**

**Składu towarów „Zur Monarchie" w Wiedniu III.**

*Hintere Zollamstrasse 9/E.*

rozsyła za pobraniem.

**Berneńskie materje modne** metrów 3·10 na kompletne ubranie mężkie I. złr. 5·60, II. złr. 5·25, III. złr. 4·25.

**Berneński Kammgarn** metrów 3·10 na kompletny garnitur mężki złr. 6·50.

**Koszule mężkie** własnego wyrobu i najlepszego Chiffonu z francuskim przodem I. złr. 1·50, II. złr. 1·30, III. złr. 1·10, w tuzinie 5% taniej.

**Spodnice** z najlepszego Chiffonu z haftem, 3 sztuk złr. 3·30, z Zefiru lub Reig 3 szt. złr. 2·40.

**Resztki chodników jutowych** 10—12 metrów długości resztka złr. 3·50.

**Tylko złr. 2·90.** Materja na kompletne ubranie mężkie 3—10 metrów.

**Materje na zarzutki** najlepszy gatunek na kompletną piękną zarzutkę złr. 5·75.

**Koszule damskie** z Chiffonu z szwajcarskim haftem 3 sztuk złr. 2·50.

**Firanki jutowe** wraz z draperją i frędzlami, eleganckie I. złr. 3·50, II. złr. 2·30 za sztukę.

**Garnitur rypsowy** składający się z 2 kap na łóżka i 1 obrusa z jedwabnemi frędzlami złr. 4·20.

**Kompletne kollekcje wzorów franco.** 805

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

wydaje

od dnia 1. kwietnia 1887 r. począwszy

**we Lwowie** 2231 a

i przez filie

**w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

# Asygnaty kasowe

3½% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4% „ „ 60 „ „ „
4½% „ „ 90 „ „ „

Lwów, 1. kwietnia 1887.

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

# MARJI MATYSIEWICZ

we Lwowie, ulica Łyczakowska liczba 16.

**Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące i wykonuje takowe według najnowszych żurnali po możliwie tanich cenach.**

# Józef Busteyko

otworzywszy z dniem 6. marca 1888 r. w SIENIAWIE koło Jarosławia

# Fabrykę wódek i likierów

na sposób francuski wyrabianych, poleca się względom P. T. Publiczności i kupców i prosi o łaskawe zamówienia.

Cenniki odwrotną pocztą i franco. 2297

50 lat powodzenia



41 Medali

**MASTYKS** czyli **KIT P. LHOMME-LEFORT**

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawach powszechnych w roku 1867 i 1878; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. ***Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.*** (Do zastósowania go dostateczny jest nóż lub łopatka.) — Fabryka w Paryżu: **40, rue des Solitaires, PARIS.**

We *Lwowie* dostać można w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w *Krakowie* w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

# Rzeźnik fachowy, katolik,

do

**PODHAJEC**

poszukiwany, któryby tu jak najrychlej się osiedlić i rzeźnictwo w większych rozmiarach samoistnie prowadzić mógł. Liczyć może na wszelkie możliwe poparcia nietylko miasta, ale też i całej okolicy. 2301

Zgłoszenia przyjmuje burmistrz do końca kwietnia.

**Już nadeszły świeże PARASOLKI**

i poleca po cenach najniższych

MAGAZYN NOWOŚCI

**EDWARDA SCHILLINGA**

we Lwowie ulica Halicka liczba 16.

**NIE MA BÓLU ZĘBÓW**

kto używa

**Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów**



**WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW**

Opactwa w SOULAC (Gironde)

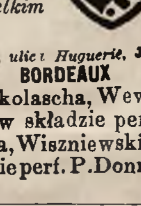
**Dom MAGUELONNE, Przeor**

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »



*Dom założony w 1807 r.* AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* **BORDEAUX**

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

# Fabryka maszyn i wyrobów żelaznych

# TH. BREATA

**w Ottynii**

**warstat mechaniczny, kotlarnia, odlewarnia żelaza i kruszcu, kużnia parowymi młotami specjalnie urządzona dla wyrobu narzędzi wiertniczych i potrzeb przemysłu i górnictwa**

ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości, że z dniem 21. b. m. objął dyrekcję fabryki p. Stanisław Horoszkiewicz dotychczas starszy inżynier fabryki maszyn firmy Orthwein, Markowski & Karasiński w Warszawie.

Na podstawie gruntownych wiadomości fachowych i dotychczasowego doświadczenia przy odpowiednem urządzeniu zakładu i znacznych środkach pomocniczych nowa dyrekcja będzie się starała wszelkim zapotrzebowaniom Szanownych Interesantów jak najakuratniej zadość uczynić, aby zyskać i utrzymać nadal ich względy, jakiemi zakład ten dotychczas się cieszył. 2217

# Posadzki kamienne

mianowicie:

**Mosaic, Terrazzo, Granito, Beton, Płyty cementowe w kolorach i Kanały betonowe**

wykonują 2279

# Bracia Zuliani

**Lwów, ul. Łyczakowska 86.**

**W Poznance poczta Grzymałów**

jest do sprzedania za przystępną cenę

# Ogier

siedmioletni arab, pochodzenia Zarczowieckiego, złoty kasztan bardzo dobrej budowy i pięknych kształtów dobry wierzchowiec i reproduktor miary 15—1. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr. 2294

# L. Marek

**Lwów, Rynek liczba 9.**



**GŁÓWNY SKŁAD** 2237

**FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW.**

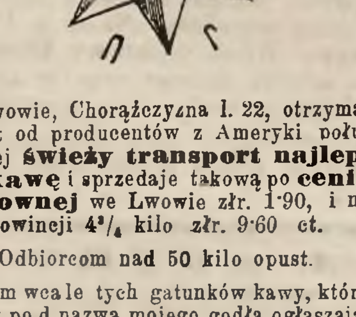
Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana. Gwarancja na lat 10. Sprzedaż także na raty miesięczne po 15 złr.

Największa Wypożyczalnia.

Pierwsza konces. **Szkoła Muzyczna.** Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach od początków do wydoskonalenia. Nauka spiewu solowego. Prospekt w szkole.

**SKŁAD KAWY Artura Kościckiego**

pod godłem: 2230





we Lwowie, Chorążczyzna l. 22, otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszą kawę** i sprzedaje takową po **cenie hurtownej** we Lwowie złr. 1·90, i na prowincji 4¾ kilo złr. 9·60 ct.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.



# PORCELANĘ i SZKŁO

w wielkim wyborze

**poleca** 2262

# T. OKORNICKI

we Lwowie, ul. Halicka l. 4.

Wzory kompletnych serwisów stołowych na żądanie mogę posłać na prowincję do wyboru.

# KAWĘ

w doborowych gatunkach, polecam najtaniej, i rozsełam **franko** w woreczkach 5 kilowych. 2238

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Santos** żółta pospolita | | zł. | 8·— |
| **Domingo** blada „ | | zł. | 8·40 |
| **Portoriko** zielonawa dobra | | zł. | 9·— |
| **Kuba** zielona dobra | | zł. | 9·60 |
| **Laguayra** zielona bardzo dobra | | zł. | 10·— |
| **Ceylon** plantacyjna dobra | | zł. | 10·40 |
| **Ceylon** plantacyjna gruboziarnista | | zł. | 10·80 |
| **Ceylon** plantac. perłowa „ | | zł. | 10·80 |
| **Jawa** złotawa aromatyczna | | zł. | 10·80 |
| **Moka** arabska silna | | zł. | 10·80 |
| **St. Jago** zielona najprzedniejsza | | zł. | 11·20 |

# ST. MARKIEWICZ

**we Lwowie, w Rynku pod l. 42.**

# Bittnera Olej słuchu

bardzo skuteczny we wszystkich słabościach uszów, do wyleczenia osłabionego i odzyskania straconego słuchu.

Dostać można po cenie 50 ct. za flaszkę, prawdziwy tylko u **Juliusza Bittnera** aptekarza w **Gloggnitz,** Niższa Austrja. 2254 e

Składy we Lwowie: u Piotra Mikolascha, apt.; Zygm. Ruckera, apt.

Registrirte Schutzmarke.

Uprasza się baczyć na obok stojącą markę ochronną, celem uniknienia podróbek!

**Orzeźwiające bogate w ozon**

**Powietrze lasów w pokoju**

748 tylko przez aptekarza Ghilany'ego

# Bukiet leśny.

**Uznany i polecony przez pierwsze powagi lekarskie!**

**„Bukiet leśny"** aptekarza Ghilany'ego jest to najsilniejszy ekstrakt szpilkowy, najskuteczniejszy i zarazem najprzyjemniejszy środek czyszczący powietrze w pomieszkaniach. Desinfekcjonuje on, poprawia powietrze i ożywia organa oddechowe, niezbędnym jest przeto w pokojach dziecinnych, chorych, sypialniach i w ogóle mieszkaniach. Jako surogat do kąpieli działa dobroczynnie na nerwy i skórę, tak samo, przydany do wody do mycia. Ghilany'ego bukiet leśny przewyższa wszystkie inne środki desinfekcyjne a ze względu na orzeźwiający, korzenno-przyjemny zapach nadaje się jak perfuma pokojowa i do chustek. Ceny Wiedniu: 1 duży flakon 1 złr., mały 60 ct. Skład główny i wyrób:

**G. Wettendorfer**

***w Wiedniu — Hernals, Veronikagasse Nr. 32.***

Składy we **Lwowie**: Piotra Mikolascha apt.; Narodna Torhowla i wszystkie filje; w **Krakowie** u K. Wiśniewskiego, W. Fenza. rynek; w Brodach w apt. W. Laudesberga; w Kopyczyńcach w apt. Maks. Redera.

# „WIENIEC POLSKI"

**pismo ludowe polityczne**

wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie **3** złr., półrocznie **1** złr. **50** ct.

# „PSZCZÓŁKA"

**pismo ludowe illustrowane**

wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie **3** złr., półrocznie **1** złr. **50** ct.

Oba te pisma **Wieniec i Pszczółkę** można prenumerować razem, a wówczas całoroczna prenumerata obu wynosi tylko **3** złr. **80** ct., półrocznie **2** złr., kwartalnie **1** złr. Całoroczni prenumeratorowie płacący z góry 3 złr. 80 ct. utrzymują nadto **bezpłatnie** Kalendarz Wieńca i Pszczółki na rok 1888.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem:

Pieniądze przesyłać należy pod adresem: H. Hempel, Kulików.